GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

Nr. 2. KWIECIEŃ—MAJ. 1930. ROK II.

TREŚĆ

WARSZAWA — 1930.

Prenumerata:
rocznie . . 6.—
półrocznie . 3.50

Cena N-ru 2/II. 1,20 zł.
z przesyłką poczt. 1,30 zł.

GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

Nr. 2. Kwiecień—Maj 1930 r. Rok II.

PROTOKÓŁ Z DRUGIEGO WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

odbytego w Warszawie w dniu 23 lutego 1930 w gmachu Państwowej Szkoły Handlowej im. Roeslerów przy ul. Chłodnej 33.

W Zjeździe wzięło udział 74 delegatów, reprezentujących następujące Koła: Bielsk, Bydgoszcz, Białystok, Cieszyn, Częstochowa, Grudziądz, Gniezno, Jarosław, Kołomyja, Kalwarja Zebrzydowska, Łódź, Łuck, Olkusz, Poznań, Warszawa, Wilno, oraz 61 gości z poszczególnych Kół.

Na Zjazd w charakterze gości przybyli również: Naczelnik Wydziału Szkół Technicznych w Min. W. R. i O. P. p. inż. Henzel, Naczelnik Wydziału Szkół Handlowych w Min. W. R. i O. P. p. dr. Waryński, Kurator Okręgu Szkolnego Warszawskiego p. Zawadzki, Naczelnik Wydziału Szkół Zawodowych w Kuratorjum O. S. W. p. Borowski, pp. wizytatorzy prof. Szyc, Słojewski, Markiewicz, Stark, Lewicka i Romanowski, Naczelnik Wydziału IX Magistratu m, Warszawy p. inż. Turowicz, oraz szereg przedstawicieli innych organizacyj nauczycielskich na terenie Rzeczypospolitej.

Zjazd otwarł przemówieniem powitalnem prezes Stowarzyszenia inż. Silberbach o godzinie 10.40. Prezes w przemòwieniu swem powitał przedstawicieli władz i organizacyj nauczycielskich, oraz wszystkich innych gości i delegatów, a następnie zaprosił na przewodniczącego Zjazdu p. inż. Siemiradzkiego z Bydgoszczy, na asesorów pp. Grzegorzewskiego z Poznania i Jankowskiego z Bydgoszczy, na sekretarzy pp. W. Wróblewską z Warszawy i A. Bieńka z Warszawy. Zaproszenie to obecni przyjęli oklaskami, zaproszone osoby objęły odpowiednie funkcje przy stole prezydjalnym.

Przewodniczący Zjazdu p. inż. Siemiradzki podziękował zebranym za wybór, a następnie wygłosił krotkie przemówienie, w którem streścił program działalności Stowarzyszenia na najbliższą przyszłość. Do programu tego należy: a) uzgodnienie planów naukowych w szkołach zawodowych z wymaganiami przemysłu i handlu, b) nawiązanie ścisłego kontaktu z przemysłem i handlem, oraz ze związkami zawodowemi pracodawców, c) zwrócenie większej uwagi w szkołach zawodowych na sprawy wychowawcze, które zdaniem mówcy—nie są tak dobrze postawione, jak np. w szkolnictwie powszechnem, d) zbliżenie szkoły zawodowej do społeczeństwa i naodwrót — dziś bowiem szkoła nie odczuwa tego serca ze strony społeczeństwa, jakiem darzono szkoły polskie za czasów zaborów — a przecież ta nasza szkoła jest niemniej drogą i ważną, bo wychować ma obywateli dla wskrzeszonego i rozwijającego się Państwa Polskiego.

Następnie p. inż. Henzel powitał Zjazd w imieniu Ministerstwa W. R. i O. P., podkreślając ten piękny rys, że Stowarzyszenie na pierwszem miejscu stawia w swym programie sprawy wychowawcze i programowe, a nie sprawy materjalne. Takie stanowisko organizacji nauczycielskiej ułatwia Ministerstwu bardzo współpracę nad organizacją szkolnictwa, to też w ciągu pierwszego dziesięciolecia istnienia Państwa Polskiego szkolnictwo zawodowe postąpiło znacznie naprzód, jak to niedawno stwierdził Pan Minister W. R. i O. P. Ministerstwo W. R. i O. P. zdaje sobie sprawę, że w następnem dziesięcioleciu czeka je nie mniej wytężona praca nad organizacją szkolnictwa, Ministerstwo już nawet zapoczątkowało pracę nad rozważaniem ustroju i programu w szkołach zawodowych; należy przewidzieć, że w pracy tej — jeżeli idzie o szkolnictwo zawodowe — nastąpią bardzo radykalne przesunięcia. Celem szkoły jest dać Państwu dobrego i uświadomionego zawodowca, posiadającego zasób wiedzy fachowej, bez zbędnego balastu, przy możliwie najkrótszym okresie nauczania i przy troskliwem ustosunkowaniu się nauczyciela do ucznia, przy połączeniu karności z humanitarnością. Wkońcu w imieniu Min. W. R. i O. P. życzy Zjazdowi pomyślnego toku obrad.

Imieniem Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych zabrał głos inż. A. Rożnowski, przedstawiciel tegoż To-

warzystwa. Mówca podkreślił, że dziś powinniśmy wszędzie oszczędzać, a tymczasem między T. N. S. W. a Stowarzyszeniem N. S. Z. nie uzgodniono do tego czasu całego szeregu spraw. a najlepszym dowodem tego nieuzgodnienia jest fakt, że obydwie organizacje wydają czasopisma, poświęcone szkolnictwu zawodowemu. Mówca wyraża nadzieję, że uzgodnienie pracy powinno nastąpić i nastąpi w niedługim czasie.

Imieniem Stowarzyszenia Nauczycielstwa Chrześc.-Nar. Szkół Powszechnych powitał Zjazd p. Maciejewski i podkreślił konieczność współpracy szkoły zawodowej ze szkołą powszechną.

Imieniem Związku Kierowników Szkół Powszechnych wita Zjazd p. Zaorski i wyraża życzenie, aby drogą współpracy można było dojść do tego, aby szkoły zawodowe otrzymywały jak najlepszy materjał od szkół powszechnych.

Przewodniczący Zjazdu odczytał następnie porządek dzienny, który zawierał następujące punkty:

1) Otwarcie Zjazdu.

2) Wybór Prezydjum Zjazdu.

3) Referat p. Wartalskiego, dyr. Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, p. t.: Poglądy sfer gospodarczych na szkolnictwo zawodowe.

4) Odczytanie protokółu Pierwszego Walnego Zjazdu Delegatów z dn. 24 marca 1929.

5) Sprawozdanie Zarządu Głównego z drugiego roku działalności Stowarzyszenia, oraz przedłożenie preliminarza budżetowego na rok następny.

6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

7) Wybory Komisji Matki i Komisji Statutowej.

8) Dyskusja nad sprawozdaniami i preliminarzem budżetowym.

9) Wybory władz Stowarzyszenia.

10) Referat o projekcie nowego Statutu.

11) Referat o uposażeniu nauczycieli.

12) Wolne wnioski.

Porządek ten został przyjęty z tą jedynie zmianą, że wnioski Kół prowincjonalnych z p. 12 przeniesiono do punktu 8, a to ze względu na fakt, że delegaci poszczególnych Kół

prowincjonalnych będą musieli prawdopodobnie wcześniej opuścić salę obrad, udając się do odjeżdżających pociągów.

Wobec tego, że punkty 1 i 2 porządku dziennego zostały już wyczerpane, przewodniczący przystępuje do punktu 3 i udziela głosu p. dyr. Wartalskiemu, który wygłosił referat, podany poniżej na str. 14 Głosu.

Nad przemówieniem p. dyr. Wartalskiego otworzył przewodniczący dyskusję, w której zabierało głos cały szereg osób. Pierwszy przemówił p. wizytator Szyc, który uznał wywody referenta za słuszne, stwierdził jednak również, że wiele z tych spraw, które referent przedstawiał jako dezyderaty, jest obecnie zupełnie dokładnie uwzględnianych przez szkolnictwo zawodowe, a handlowe w szczególności. Mówca wyraził wreszcie życzenie, aby kontakt, który tak pomyślnie został dziś nawiązany między szkolnictwem zawodowem, a organizacją tak poważną, jaką jest Izba Przemysłowa i Handlowa, został nadal utrzymany i wydał jak najlepsze owoce,

Następny mówca, p. Horodyski zgadza się najzupełniej z referentem, popiera w myśl wprowadzenia w szkołach handlowych sztuki sprzedawania, a następnie stwierdza, że społeczeństwo kupieckie nie zawsze docenia pracę i wyniki osiągnięte przez uczniów w szkołach handlowych. Wobec tego szkoły zawodowe powinny starać się o prawa dla swych absolwentów, ale nie o te na papierze, lecz raczej o uznanie u społeczeństwa; takie prawa będą mieć dla absolwentów olbrzymie znaczenie. Mówca radzi nawet wystosować do sfer kupieckich odpowiedni memorjał, któryby zaznajomił te sfery ze stanem szkolnictwa zawodowego.

Przemawia następnie p. dyr. Gniazdowski, który chociaż jest technikiem, stwierdza olbrzymie znaczenie sztuki sprzedawania, na dowód czego przytacza, że już przed wojną dyrektor techniczny Żyrardowa pobierał 7,000 rubli, podczas gdy dyrektor handlowy 30,000 rubli. Podkreśla jednak, że prawdziwą potęgę stanowią dopiero technika i handel, razem połączone w harmonijną całość.

P. Schmidt podkreśla, że w taki właśnie sposób pojął swoje zadanie Instytut Wiedzy Praktycznej im. sen. Bruna, ktory urządza krótkie kursy branżowe.

P. dyr. Deimel z Białej, zwraca się z prośbą do obecnych

przedstawicieli władz szkolnych, aby przy układaniu programów dla szkół handlowych zasięgano opinji Izb Handlowych i Przemysłowych.

P. dyr. Komornicka zwraca uwagę na przedmioty ogólnokształcące w szkołach zawodowych; pod tym względem szkoły zawodowe nie uniezależniły się jeszcze od szkolnictwa ogólnokształcącego nie bez szkody dla siebie. Prelegentka żąda następnie uprawnienia praktyk zawodowych, uzasadniając to tem, że szkoła sama nie jest w stanie dać całkowitego przygotowania dla absolwenta, jakie mu będzie w życiu potrzebne.

Oprócz wymienionych osób zabierało głos w dyskusji i wiele innych, poczem przewodniczący Zjazdu, zamykając dyskusję, zabrał sam głos, oświadczając, że nasza szkoła zawodowa powinna dążyć do stworzenia licznej i rozumnej sfery kupiectwa polskiego. Aby ten cel szkoły handlowe mogły osiągnąć, powinny przeprowadzać przy przyjmowaniu kandydatów dość szczegółową selekcję. Wspomina wreszcie, że niestety sfery przemysłowe nie zawsze chętnie udzielają praktyk uczniom szkół zawodowych, jak to ma np. miejsce z Państwową Szkołą Cukrownictwa w Bydgoszczy, a praktyki te mają przecież dla uczniów olbrzymie wprost znaczenie.

Po wyczerpaniu dyskusji nad referatem p. dyr. Wartalskiego, przewodniczący przeszedł do następnego punktu porządku dziennego, udzielając głosu przedstawicielowi Zarządu Głównego, celem odczytania protokółu z Pierwszego Zjazdu Delegatów. Protokół ten został po odczytaniu przyjęty bez zmian.

Następnie przewodniczący udziela głosu przedstawicielom Zarządu Głównego, a mianowicie p. Zalewskiemu, który odczytuje sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego w r. 1929/30, p. Czerwińskiemu, który odczytuje sprawozdanie kasowe za powyższy okres, p. Bońkowskiemu, który odczytuje sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za powyższy okres. Wszystkie przytoczone sprawozdania dołączone są do niniejszego protokółu.

Na wniosek członka Komisji Rewizyjnej p. Bońkowskiego Zjazd udzielił ustępującemu Zarządowi Głównemu absolutorjum za drugi rok działalności oraz wyraził mu podziękowanie za dotychczasową pracę. Wniosek p. Bońkowskiego przyjęty został przez aklamację.

Prezes ustępującego Zarządu Głównego p. inż. Silberbach

poprosił następnie o głos i w przemówieniu swem podniósł zasługi dla rozwoju szkolnictwa zawodowego wogóle, a dla rozwoju Stowarzyszenia w szczególności p. dyr. Gniazdowskiego—i postawił wniosek o przyjęcie p. dyr. Gniazdowskiego na Członka Honorowego Stowarzyszenia. Wniosek powyższy został przyjęty przez aklamację długo trwającemi oklaskami; p. dyr. Gniazdowski w gorących słowach podziękował za wybór.

Na wniosek przewodniczącego Zjazdu wybrano jednogłośnie Komisję Matkę w następującym składzie: p. dyr. L. Bobrowa, p. dyr. W. Gniazdowski, p. dyr. M. Sekel, i poruczono jej, aby w czasie popołudniowych obrad przedstawiła kandydatury do władz Stowarzyszenia, wybrano następnie Komisję Statutową w składzie: p. M. Bratkowska, p. B. Zalewski, p. E. Bernhardt, p. M. Sekel — jako referent, i p. M. Affanasowicz, — która na popołudniowem posiedzeniu ma zreferować projektowane zmiany Statutu Stowarzyszenia.

Po tych wyborach przewodniczący Zjazdu zarządził przerwę obiadową do godziny 16-tej.

Po przerwie obiadowej przewodniczący otwiera dyskusję nad sprawozdaniem Zarządu. W bardzo ożywionej dyskusji, do której zapisało się wiele osób, przemawiali między innemi:

p. Niemczynowski, który wyraził zdanie, że sprawozdanie Zarządu jest dobre, można je przyjąć, nie podaje jednak, co ma się stać ze Stowarzyszeniem na przyszłość, gdyż cały Zarząd ustępuje, a zebrani nie zdają sobie sprawy, czy nowi ludzie będą również dobrze prowadzić Stowarzyszenie; wobec powyższego mówca zwraca się do kol. inż. Silberbacha w imieniu swojem i—jak mniema—wszystkich obecnych z prośbą, aby nadal pozostał w Zarządzie Głównym; znając również sprężyste kierownictwo Sekcją Główną Szkół Handlowych przez p. dyr. Koronkiewicza, zwraca się i do niego z prośbą w imieniu Zjazdu, aby zechciał przyjąć mandat w Zarządzie Głównym. Przemówienie p. Niemczynowskiego poparli obecni licznemi oklaskami, niestety jednak, proszeni koledzy z ważnych powodów odmówili swego udziału w pracy w Zarządzie Głównym,

p. Horodyski, który zgadza się ze sprawozdaniem Zarządu i proponuje przyjąć je do wiadomości,

p. K. Wróblewski, który daje wyjaśnienia w imieniu Zarządu na liczne zapytania, między innemi co do ilości i rozmieszczenia Kół oraz ilości członków,

powtórnie p. Niemczynowski, który radzi wysyłać nasze czasopismo i do tych szkół, które dotychczas nie należą do Stowarzyszenia, a szkołom, które stanowią pewien silny ośrodek w danym okręgu, poruczyć, aby wpływały na okoliczne placówki szkolnictwa zawodowego i zjednywały w ten sposób coraz liczniejszych członków, jak to robi np. Częstochowa w stosunku do Zawiercia.

Wyłoniła się następnie kwestja wysokości miesięcznej składki członkowskiej. W kwestji tej przemawiało szereg osób, stwierdzając ogólnie, że składkę tę należy podwyższyć ze względu na potrzeby Stowarzyszenia. Wreszcie na wniosek kol. p. dyr. Rafy z Łodzi uchwalono podwyższyć składkę miesięczną do wysokości dwa złote pięćdziesiąt groszy miesięcznie i pobierać ją przez cały rok kalendarzowy.

Po wyczerpaniu dyskusji nad sprawozdaniami Zarządu, przystąpiono do wyboru władz Stowarzyszenia. Komisja Matka, która obradowała w czasie przerwy obiadowej, nie mogła skompletować listy kandydatów na członków Zarządu, wobec tego przewodniczący Zjazdu zarządził 5-minutową przerwę, celem tego skompletowania.

Po przerwie Komisja Matka przedstawiła następującą listę kandydatów na członków Zarządu i ich zastępców:

a) członkowie:

1) kol. Bartosikówna, 2) kol. Wróblewska, 3) kol. Czerwiński, 4) kol. Krzemień, 5) kol. Milicer, 6) kol. Bernhardt, 7) kol. Wyczółkowski, 8) kol. Gąsecki, 9) vacat;

b) zastępcy:

1) kol. Dębińska, 2) kol. Misiążanka, 3) kol. Zakrzewski, 4) kol. Assbury, 5) kol. Zgorzelski, 6), 7), 8) i 9) vacat.

Zjazd wybrał wszystkie wymienione osoby do Zarządu, względnie na zastępców, a następnie dozwala tak wybranemu Zarządowi dokooptować brakującą ilość członków, względnie zastępców, starając się zaprosić do współpracy przedewszystkiem członków dawnego Zarządu. Wybrano następnie Komisję Rewizyjną w dotychczasowym składzie, t. zn.: kol. dyr. Bońkowski, kol. dyr. Wrzosek i kol. dyr. Cezak.

Do Komisji Rozjemczej wybrani zostali kol.: Deimel, dyr. Kostecki, dyr. Twardowski, zaś jako zastępcy tych członków weszli: kol. dyr, Koronkiewicz, Olszewski, dyr. Ścięgoszowa.

Po przeprowadzeniu wyborów przystąpił przewodniczący do omówienia zmian statutowych, udzielając głosu kol. Sekelowi, który zreferował konieczność poczynienia pewnych poprawek stylistycznych i wprowadzenia niektórych dodatkowych artykułów. Co do dodatkowych artykułów, uchwalono na wniosek referenta wstawić w dziale III poddział c) z tytułem: „Organizacja Województwa Śląskiego", a następnie treść dodatkowego artykułu: „Zarząd Główny opracuje specjalny regulamin, według którego Koła Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych, znajdujące się na terenie Województwa Śląskiego, utworzą swoistą organizację". Uchwalono również dodać do Statutu następujący artykuł: „Rok administracyjny rozpoczyna się pierwszego stycznia, a kończy się trzydziestego pierwszego grudnia". Uznając następnie za potrzebne zmiany, jakie przedstawił referent, Zjazd uchwalił następujący wniosek: „Walny Zjazd Delegatów upoważnia Zarząd Główny do poczynienia w uchwalonym Statucie Stowarzyszenia zmian, poprawek i uzupełnień redakcyjnych, nie naruszających jednak w niczem zasadniczego ducha i budowy niniejszego Statutu". Drugi przyjęty wniosek Komisji Statutowej, brzmi: „Zjazd Delegatów zaleca Zarządowi Głównemu możliwie szybkie przeprowadzenie sprawy rejestracji zmienionego Statutu". Trzeci wniosek Komisji Statutowej, również przyjęty przez Zjazd, ma brzmienie: „Zjazd Delegatów uchwala, aby po zarejestrowaniu Statutu, wydrukowano go w ilości 2000 (dwa tysiące) egzemplarzy, w celu rozesłania Kołom w takiej liczbie, aby każdy obecny i nowoprzyjęty członek mógł otrzymać po jednym egzemplarzu Statutu". Wreszcie ostatni wniosek Komisji Statutowej, przyjęty przez Zjazd, brzmi: „Zjazd Delegatów zezwala Zarządowi Głównemu na przeprowadzenie zmiany numeracji artykułów w Statucie, w związku z wprowadzeniem nowych artykułów".

Po wyczerpaniu dyskusji i przyjęciu całego statutu jednogłośnie przewodniczący przystąpił do następnego punktu porządku dziennego, t. j. do referatu dyr. Twardowskiego o uposażeniu nauczycieli. Ponieważ jednak była już spóźniona pora i wielu delegatów musiało wcześniej opuścić salę obrad, śpiesząc do odjeżdżających pociągów, p. dyr. Twardowski zaproponował, aby nie wygłaszać tego referatu, lecz ogłosić go drukiem w czasopiśmie Stowarzyszenia. Zjazd zgodził się na propozycję dyr.

Twardowskiego[1]), wobec czego przewodniczący przystąpił do następnego punktu, t. j. do wniosków Zarządu Głównego i Kół prowincjonalnych.

Pierwszy wniosek Zarządu Głównego o nieprzyjmowaniu do wiadomości rezygnacji z pracy w Zarządzie członków, wybranych przez Zjazd Delegatów, o ile ta rezygnacja nie będzie umotywowana wyjazdem z Warszawy, lub studjami za granicą, został odrzucony przez Zjazd Delegatów, drugi natomiast wniosek o możliwości dokooptowania członków Zarządu Głównego, wobec już poprzedniej uchwały w tej samej sprawie, został przez Zarząd Główny wycofany.

Przyjęto dalej następujące wnioski, których treść została przekazana Zarządowi Głównemu do wykonania:

1) Koła w Wilnie: „Absolwentom szkoły handlowej władze wojskowe nie zezwalają na wstąpienie do szkół podchorążych rezerwy. Natomiast absolwenci szkoły ogrodniczej z trzyletnim kursem, mający też wykształcenie szkoły powszechnej, z uprawnień takich korzystają, należy więc uzyskać analogiczne uprawnienia".

2) Koła w Łucku: „Zarząd Główny poczyni starania, aby Ministerstwo W. R. i O. P., względnie Zarząd Główny, zorganizowały w czasie najbliższych feryj wakacyjnych kurs dla nauczycieli szkół zawodowych.".

3) Koła w Grudziądzu: „Zarząd Główny zechce zwrócić się do Min. W. R. i O. P. o utworzenie w jak najkrótszym czasie przy Departamencie III Min. Stałej Rady Szkolnictwa Zawodowego, składającej się z przedstawicieli władzy urzędowej, delegatów Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych i przedstawicieli przemysłu i handlu. Zadaniem tej Rady będzie wydawanie opinji we wszystkich sprawach, dotyczących szkolnictwa zawodowego, a zwłaszcza w sprawie zatwierdzania i zmian programu nauczania, jak również opinji co do planu, systemu i charakteru rozwoju szkolnictwa przy tworzeniu nowych szkół zawodowych. Zarząd Główny zechce dalej opracować projekt regulaminu i statutu wspomnianej Rady". Drugi wniosek tego samego Koła: „Zarząd Główny zechce zająć się zorganizowaniem fachowych zjazdów nauczycieli i wykładowców w celu omówienia metod i sposobów nauczania, jak również w celu omówienia i wykorzystania rezultatów Powszechnej

---

[1]) Artykuł kol. dyr. Twardowskiego ukaże się następnym N-rze czerwcowym „Głosu" — (p. Red).

Wystawy Krajowej w Poznaniu, co do wyników prac szkolnictwa zawodowego na Wystawie". Trzeci wniosek tego samego Koła: „Zarząd Główny zechce zainicjować zorganizowanie zbiorowych wycieczek naukowych, mających na celu fachowe dokształcanie i zaznajomienie się z dorobkiem innych państw w dziedzinie szkolnictwa zawodowego". Nad wnioskami Koła Grudziądzkiego wyłoniła się dłuższa dyskusja, w której wyjaśniono, że na terenie województwa warszawskiego istnieje już Rada Szkolna; chociaż ta Rada do tego czasu nie wiele zrobiła, ze względu jednak na programy szkół zawodowych, praktyki i kwalifikacje nauczycieli wskazaną jest rzeczą, aby taka instytucja została powołana do życia. Ostatecznie więc Zjazd Delegatów postanowił wszystkie wnioski Koła Grudziądzkiego oddać Zarządowi Głównemu do rozważania i ewentualnego przedłożenia ich władzom szkolnym.

4) Koła w Jarosławiu a): „Kreowanie etatów państwowych. Domagamy się podjęcia starań u Władz. aby w naszej szkole budownictwa wszystkie stanowiska etatowe organizacyjnie przewidziane, były obsadzane siłami etatowemi, gdyż jak jest obecnie u nas, na 430 godzin nauki posiada Szkoła zaledwie 2 siły nauczycieli etatowych, a pięciu nauczycieli kontraktowych do przedmiotów zawodowych oczekuje od paru lat nadaremnie swej nominacji", b) „Zaliczenie lat. Przy mianowaniu nauczyciela i instruktora winien być ustawowo unormowany tryb postępowania przy zaliczaniu lat praktyki zawodowej do uposażenia i emerytury". c) „Asystenci. Kreowanie w szkołach do głównych przedmiotów zawodowych asystentów, co przygotowałoby w przyszłości dobre siły nauczycielskie„. d) „Uposażenie w szkołach dokształcających. Nauczyciele szkół zawodowych, którzy uczą w szkołach dokształcających, powinni otrzymywać za godziny w tychże szkołach dokształcających takie samo wynagrodzenie, jakie pobierają w odnośnych swych szkołach zawodowych, w każdym razie większe, niż nauczyciele szkół powszechnych, uczący w szkołach dokształcających", e) „Podział zasiłku z podatku przemysłowego: domagamy się podjęcia starań u Władz, aby fundusze, płynące z dodatku przemysłowego, a przeznaczone na szkolnictwo zawodowe społeczne, były w całości obracane na to szkolnictwo, a dalej, by już w łonie tego szkolnictwa zawodowego zasiłki były rozdzielane sprawiedliwie między wszystkie działy szkol-

nictwa zawodowego. W każdym razie nie powinny być te fundusze obracane na cele szkolnictwa państwowego choćby zawodowego, gdyż państwowe szkolnictwo jest bezsprzecznie w lepszem położeniu od prywatnego lub społecznego", f) „Etaty w szkołach społecznych. Domagamy się podjęcia starań, aby Ministerstwo W. R. i O. P. przyjęło za zasadę subwencjonowanie szkół społecznych zawodowych poza zasiłkami z dodatku do podatku przemysłowego, także pewną liczbą etatów państwowych nauczycielskich dla każdej szkoły", g) „Posady gospodarcze w państwowej służbie cywilnej. W związku z przyznaniem absolwentom szkół handlowych praw do stanowisk drugiej kategorji w państwowej służbie cywilnej jest pożądane, aby dotyczące resorty wydały do podwładnych sobie organów rozporządzenie wykonawcze, żeby na stanowiska gospodarcze w urzędach, jako to: stanowiska urzędników pocztowych, kolejowych, celnych, rachunkowych, księgowych, wojskowych, sądowych, polityczno - administracyjnych, przemysłowych, handlowych i t. p., powoływano kandydatów z pośród uzdolnionych absolwentów szkół handlowych, a nie ogólno-kształcących, jako że pierwsi są na te stanowiska gospodarcze w pierwszym rzędzie predestynowani", h) Dodatek zawodowy. Zarząd Główny zechce, oprócz zwalczania ustawy sanacyjnej, dołożyć starań, aby zwiększony został dodatek zawodowy przynajmniej do normy przedsanacyjnej".

Wszystkie wnioski Koła Jarosławskiego oddane zostały Zarządowi Głównemu do rozpatrzenia i wykonania.

5) Koła w Poznaniu: „Z dniem wejścia w życie ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska z dn. 9/10 1923, roku obowiązywała już ustawa z dnia 26/9 1922 roku o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich. Tem samem można się było powołać w ustawie uposażeniowej w art. 31 na już istniejącą ustawę kwalifikacyjną. Natomiast przy ustalaniu uposażenia dla nauczycieli, dyrektorów i instruktorów szkół zawodowych w ustawie uposażeniowej z dnia 9/10 1923, ustawodawca nie mógł się powołać na ustawę kwalifikacyjną, dlatego określono w ustawie uposażeniowej z dnia 9/10 1923, nietylko uposażenie, ale i kwalifikacje dla nauczycieli szkół zawodowych. Jednakże to określenie kwalifikacji jest nie wy-

czerpujące, wskutek czego poważna część nauczycieli szkół zawodowych jest w uposażeniu pokrzywdzona. Ustawa o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach zawodowych z dn. 7/3 1928 określa dokładnie kwalifikacje do nauczania w szkołach zawodowych. Nie wszystkim nauczycielom, którym przyznane będą kwalifikacje zawodowe do nauczania w szkołach zawodowych i wydane zostaną odpowiednie dyplomy przez Min. W. R. i O. P. na mocy ustawy o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach zawodowych z dn. 7/3 1928, będzie mogło być przyznane uposażenie w myśl art. 31 ustawy uposażeniowej z dn. 9/10 1923 a to dlatego, że określenie kwalifikacji w ustawie uposażeniowej jest inne, aniżeli przewiduje to ustawa kwalifikacyjna. W łączności z tem wyłania się potrzeba znowelizowania ustawy uposażeniowej z dn. 9/10 1923. Z tego samego powodu zgłaszamy następujący wniosek: W ustawie z dn. 9/10 1923 o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska w art. 50 po ustępie 5) dodaje się: Nauczyciel przedmiotów ogólnokształcących, pomocniczych i zawodowych, posiadający kwalifikacje, przyznane ustawą z dn. 7/3 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach zawodowych, (Dz. ust. Nr. 29 poz. 27) otrzymuje uposażenie takie, jak nauczyciele szkół średnich ogólnokształcących (art. 31)". Wniosek został oddany Zarządowi Głównemi do rozpatrzenia i wykonania.

6) Instruktorek Koła w Gnieźnie: „Ponieważ instruktorki obowiązane są uczyć 36 godzin tygodniowo, ma się na względzie tę okoliczność, że zajęcia ich noszą tylko charakter praktyczny. W rzeczywistości mają instruktorki w swoim zawodzie godziny zajęć teoretycznych, które potrzebują przygotowania i zajmują dużo czasu poza zajęciami szkolnemi. Przykłady: 1) Gospodarstwo domowe: Prowadzenie rachunków, zaopatrzenie spiżarni w prowianty, zakupy inwentury, poprawa zeszytów uczennic, pogadanki na temat składników spożywczych, 2) Krawieczczyzna. Bieliźniarstwo: teorja kroju, poprawa zeszytów, prowadzenie książek kalkulacyjnych, zamówień klienteli, inwentury, wykłady towaroznawstwa. Poza wyżej wymienionemi zajęciami instruktorki prowadzą wychowawstwo klas i urządzanie gmin. Na podstawie powyższego wskazanem jest ścisłe określenie obowiązków i praw instruktorek" b) „Ilość 36 godzin

tygodniowo jest zbyt uciążliwa dla instruktorek: Młode zbyt prędko tracą intensywność w pracy, a starsze przedwcześnie muszą porzucić placówkę swej pracy z powodu utraty zdrowia W ten sposób nauka szkolna cierpi, bo często siły nauczycielskie już wypraktykowane muszą ustępować miejsca niedoświadczonym. Instruktorkom w szkole zawodowej nie przysługuje prawo zmniejszenia obowiązkowej liczby godzin po wysłudze pewnej ilości lat, jak to ma miejsce dla sił nauczycielskich". c) Wiadomem jest, że przy normalnej ilości uczennic w klasie, instruktorka nie może przeprowadzić nauki w należyty sposób. Dlatego też wskazanem jest określenie maximum uczennic w klasie na drodze ustawowej, które będzie broniło instruktorki przed nadużyciami pod tym względem". d) „Instruktorki, które mają poza sobą 10 lat pracy w szkole, zasługują na przyznanie im dyplomu kwalifikacyjnego, bez względu na to, w jakim zaborze ukończyły szkołę". e) „Wskazanem jest urządzenie kursów uzupełniających, które ułatwiłyby instruktorkom zdanie egzaminów na nauczycielki".

Wnioski powyższe przekazane zostały Zarządowi Głównemu do rozpatrzenia i wykonania.

W uzupełnieniu wniosków Koła w Poznaniu złożył p. Bodalski z Bydgoszczy następujący wniosek: „Zjazd Delegatów poleca Zarządowi Głównemu poczynić starania w celu przyspieszenia wyjścia rozporządzenia wykonawczego do ustawy kwalifikacyjnej". Wniosek ten został również przyjęty i przekazany Zarządowi.

Wkońcu Zjazd Delegatów przyjął do wiadomości rezolucje Walnego Zjazdu Delegatów Sekcji Szkół Handlowych, który odbył się w dn. 22 lutego 1930. Rezolucje te brzmią:

1) W miejscowościach, gdzie istnieją średnie szkoły handlowe, winny być prowadzone przy nich szkoły handlowe dokształcające ze względu na kwalifikowane siły nauczycielskie i odpowiednie pomoce naukowe. Kierownicy i nauczyciele, zatrudnieni w szkołach dokształcających, winni być honorowani tak, jak nauczyciele etatowi w państwowych szkołach zawodowych, udzielający lekcyj w wymiarze ponad 125% etatu.

2) Uchwalono zwołać Pierwszy ogólno-krajowy Zjazd Nauczycieli Szkół Handlowych. Zjazd odbędzie się w Warszawie w dniach 31 października do 3 listopada 1930.

Po wyczerpaniu dyskusji nad wnioskami poszczególnych Kół poprosił o głos p. inż. Silberbach i postawił wniosek, aby Zjazd Delegatów postawił do dyspozycji Zarządu Głównego kwotę zł. 1000 (tysiąc złotych) z nadwyżki budżetowej za rok ubiegły, w celu zwrotu kosztów podróży na obecny Zjazd tym Delegatom, którzy pochodzą z Kół małolicznych lub nowozawiązanych. Zjazd Delegatów przyjął ten wniosek jednogłośnie.

Przewodniczący Zjazdu ogłasza, że porządek dzienny został wyczerpany, wobec czego zamyka Zjazd. Na wniosek delegata Koła w Kalwarji Zebrzydowskiej Zjazd długotrwającemi oklaskami podziękował p inż. Siemiradzkiemu za przewodniczenie.

Sekretarjat Zjazdu:
(—) M. Wróblewska
(—) A. Bieniek

POGLĄDY SFER GOSPODARCZYCH NA SZKOLNICTWO ZAWODOWE.

Referat dyr. *S. Wartalskiego*, wygłoszony na II Walnym Zjeździe Delegatów S. N. S. Z.

Szanowne Panie i Szanowni Panowie!

Jestem bardzo zobowiązany Prezydjum dzisiejszego Zjazdu za umożliwienie mi nawiązania bliższego kontaktu z tak wybitnem przedstawicielstwem naszego nauczycielstwa i przedewszystkiem pozwolę sobie imieniem Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie złożyć Zjazdowi najserdeczniejsze życzenia pełnego powodzenia i spełnienia tych zamierzeń, które Zjazdowi przyświecają.

W programie obrad znalazłem co do mego punktu temat, który tylko w pewnym stopniu odpowiada moim tendencjom, nie mam bowiem bynajmniej zamiaru, ani upoważnienia do wygłaszania poglądów sfer gospodarczych na temat szkolnictwa zawodowego. Raczej pozwolę sobie wyrazić tylko swoje osobiste wrażenia i poglądy. Zanim je przed tak wybitnem Zgromadzeniem wypowiem, chciałem zaznaczyć, iż celem moim jest skonfrontować tylko, czy poglądy te są słuszne, czy one mogą być zrealizowane, a może odpowiadają już istniejącemu stanowi rzeczy i dlatego może niewiele należy w tej dziedzinie uzupeł-

nić lub uczynić. Proszę również w tem co powiem nie dopatrywać się żadnej krytyki istniejącego stanu rzeczy.

Natomiast, jeśli mam wypowiedzieć pogląd sfer gospodarczych, to muszę podkreślić, iż sfery te z ogromnem uznaniem podziwiają ten wielki dorobek w dziedzinie szkolnictwa zawodowego i ten ogólny wielki postęp, który został dokonany w ubiegłem dziesięcioleciu Rzeczypospolitej Odrodzonej, jak również, że w dziedzinie specjalnie szkolnictwa prywatnego ogromne historyczne zasługi zostały położone w poprzedzającym go okresie okupacji i długoletniej naszej niewoli.

Sfery gospodarcze również rozumieją, że nasze szkolnictwo zawodowe walczy z wielkiemi trudnościami, a ciało profesorskie w naszych niezbyt świetnych warunkach gospodarczych walczyć musi z temi warunkami, znosząc pozatem ciężar, wynikający z prowadzenia i wykonywania trudnego i odpowiedzialnego zawodu. Warunki materjalne bytu niejednokrotnie nie pozwalają nauczycielstwu szkół zawodowych na pełne rozwinięcie twórczej inicjatywy, jaka mogłaby być rozwinięta w lepszych warunkach˙ Może to nieraz obniżać ich lot i wyżyny tych zadań, dla spełnienia których zostali powołani.

Chciałbym przedewszystkinm oświetlić pewne formalne stosunki, jakie egzystują między izbami przemysłowo-handlowemi, a szkolnictwem zawodowem od chwili wprowadzenia w życie ustawy o izbach przemysłowo-handlowych.

Ustawa ta normuje stosunki w sposób jasny i wyraźny. Zadania Izby w zakresie szkolnictwa zawodowego zostały ujęte w dwóch punktach i stosownie do tego dzielą się na 2 kategorje. Do pierwszej z nich należy zakładanie, prowadzenie i popieranie szkół zawodowych i dokształcających. Mogą więc Izby prowadzić szkoły we własnym zakresie, albo też podejmować tylko inicjatywę w kierunku zakładania i prowadzenia szkół zawodowych przez organizacje gospodarcze wolne. Izby dawniej istniejące na terytorjum Polski prowadzą szereg szkół różnego typu, przyczem pod tym względem wyróżniają się zwłaszcza Izby we Lwowie, w Poznaniu i Katowicach. W Warszawie największe i najpoważniejsze szkoły handlowe prowadzone są przez Zgromadzenie Kupców i przejmowanie ich przez Izbę byłoby niecelowe, gdyż do sprawowania pieczy nad niemi niewątpliwie powołać należałoby te same osoby, które dotąd od szeregu lat

pełnią te funkcje z ramienia Zgromadzenia i położyły ogromne zasługi na polu kształcenia i wychowania młodzieży.

Poza tem przy obecnych stosunkach izby przemysłowo-handlowe nie są w możności pokrywać niedoborów budżetowych szkół zawodowych, nie posiadają bowiem na to dostatecznych środków, natomiast kupiectwo i przemysł są opodatkowane w sposób zupełnie samodzielny na rzecz szkolnictwa zawodowego, a zatem i pod względem finansowym szkoły handlowe w Warszawie nicby nie zyskały na przyjęciu ich przez izbę.

Co się tyczy szkół rzemieślniczych, to w razie gdyby przejęcie ich od różnych instytucyj społecznych przez samorząd gospodarczy uznane zostało za pożądane — należałoby raczej dążyć do przejęcia ich przez Izbę Rzemieślniczą, a nie Przemysłowo-Handlową.

Zarówno co do szkół handlowych, jak i rzemieślniczych, gdyby nawet ze strony czynników decydujących miały być poczynione kroki w kierunku przekazania ich właściwym izbom gospodarczym, należałoby w każdym razie dążyć do tego, aby dokonało się to drogą powolnej ewolucji, a nie przy pomocy nagłej reformy.

Co się tyczy odrębnego typu szkół dokształcających, które są prowadzone przez Magistrat m. st. Warszawy, należałoby dążyć do nawiązania ścisłego kontaktu pomiędzy czynnikami kierowniczemi tych szkół, a Izbą, która powinna z punktu widzenia całokształtu oddziaływania sfer zainteresowanych na stosunki gospodarcze — posiadać pewien wpływ na ustalenie programu szkół dokształcających, na metody nauczania, na rozbudowę sieci szkolnej i t d.

Natomiast Izbie zarówno stołecznej, jak i każdej innej popostaje ogromne pole inicjatywy w kierunku tworzenia kursów takich typów, które nie są dotychczas u nas rozpowszechnione, jak np; kursy reklamy, kursy dekoracyjne, kursy dokształcające dla czynnych kupców i ich pracowników, kursy dla sprzedawców, akwizytorów i t. d.

Drugą kategorję funkcyj izb w zakresie szkolnictwa zawodowego stanowi obowiązek informowania władz o potrzebach szkół zawodowych, i dokształcających i wykonanie pieczy nad szkolnictwem w porozumieniu z odnośnemi władzami szkolnemi.

Te prace Izba Przemysłowo-Handlowa przedsięwziąć powinna w porozumieniu z właściwemi organizacjami społeczno-gospodarczemi, które najlepiej mogą informować Izbę o potrzebach i dezyderatach poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu w zakresie szkolnictwa.

Na terenie okręgu warszawskiego akcja zmierzająca do zebrania odnośnych informacyj znajduje się w toku, a to na skutek inicjatywy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego, które zwróciło się do izb z obszerną ankietą, dotyczącą całokształtu zagadnienia kształcenia kadr fachowych pracowników dla wszelkich działów przemysłu i handlu.

Niezależnie od tego Izba pragnie stworzyć t. zw. *kataster szkolny*, któryby utrzymywał w ewidencji szczegółowe dane o stanie wszystkich szkół zawodowych w jej okręgu, aby w razie potrzeby móc jak najlepiej orjentować się w ich potrzebach.

Praca ta została już w pewnym stopniu zapoczątkowana przez Izbę i leży w interesie samych szkół, aby Izba mogła otrzymywać maksimum danych, możliwie dokładnych i aktualnych, gdyż tylko wówczas prace jej w zakresie szkolnictwa rzeczywiście będą mogły przyczynić się do należytego kształcenia zawodowego.

Aby całkowicie wyczerpać informacje, odnoszące się do formalnych stosunków, zachodzących między samorządem gospodarczym a szkolnictwem zawodowem — należy jeszcze dodać kilka słów o stronie materjalnej tego zagadnienia. Sprawę tę reguluje *art. 120 ustawy o państwowym podatku przemysłowym*. Artykuł ten przewiduje istnienie specjalnych dodatków do ceny świadectw przemysłowych na izby przemysłowo-handlowe i rzemieślnicze oraz na szkoły zawodowe. W obecnej chwili istnieje tendencja przeprowadzenia zmiany tego artykułu w związku z koniecznością rozdziału funduszów pomiędzy izby, wobec czego Związek Izb pragnie wykorzystać nadarzającą się sposobność, aby przez odpowiednią nowelizację wspomnianej ustawy, izby, które obecnie istnieją już na terenie całego państwa, w myśl swych ustawowych obowiązków mogły mieć moność opinjowania co do potrzeb szkół zawodowych w dziedzinie materjalno budżetowej i stawianie wniosków w przedmiocie przeprowadzania podziału funduszów, wpływających na podstawie art. 120. Obecnie bowiem położenie jest takie, że izby mają

obowiązek popierania szkolnictwa zawodowego i przedstawiania jego potrzeb, ale z drugiej strony brak im uprawnień do współdziałania w ich skutecznem zaspokajaniu.

Zkolei pozwolę sobie przejść do omówienia merytorycznej strony zagadnienia, które stanowi temat mego przemówienia, podkreślając raz jeszcze, że ująłem je z punktu widzenia moich subjektywnych poglądów i będę bardzo wdzięczny, jeśli ktoś ze Zgromadzonych zechce się wypowiedzieć co do niektórych przesłanek, które pozwoliłem sobie w referacie poruszyć.

Zacznę od szkół rzemieślniczo-przemysłowych czyli technicznych. Sądzę, że *pod adresem szkoły technicznej i akademickim poziomie* należałoby wypowiedzieć dezyderat, aby dawała ona swym wychowańcom *raczej podstawowe wiadomości ogólne i teoretyczne.* niż wiadomości nazbyt specjalne, praktyczne, a to z tego powodu, że dzisiejszy postęp techniki jest niesłychanie szybki i zróżniczkowany i szkoła techniczna o poziomie akademickim nie jest w stanie w krótkich wykładach objąć w szczegółach całokształtu wymagań wszystkich gałęzi przemysłu. I dlatego należałoby program ująć w ten sposób, by słuchaczom dać ogólne podstawy naukowe, któreby pobudzały samodzielność myśli i uczyniły jednostkę zdolną do wyspecjalizowania się w bardziej zróżniczkowanych działach.

Jeśli chodzi o szkolnictwo *techniczne* średnie, to sądzę, że przeciwnie: *należy domagać się zwrócenia większej uwagi na stronę praktyczną kształcenia*, pamiętając o tem, że wychowańcy ich powinni być przygotowani zarówno do samoistnego zajmowania się rzemiosłem, jak i do zajmowania stanowisk majstrów i techników w większych zakładach przemysłowych. Ze względu na to, że zarówno samodzielni przedsiębiorcy, jak i majstrowie fabryczni muszą posiadać pewien zasób wiadomości handlowych, zachodzi potrzeba szerokiego uwzględnienia w programach szkół technicznych takich przedmiotów, jak: organizacja przedsiębiostw, rachunkowość, kalkulacja i t. d.

Obawiam się, że wszystko to, co mówię, nie jest niczem nowem dla Szanownych słuchaczy, że są to rzeczy dawno przebrzmiałe, proszę mi to jednak wybaczyć, gdyż praktycznie poraz pierwszy bodaj znalazłem się dziś w bliższym kontakcie z fachowcami w dziedzinie szkolnictwa, z którą bezpośrednio nie mam żadnej styczności.

Ale jeśli mimo to okaże się, że wysuwane przeze mnie postulaty odpowiadają poglądom Zgromadzenia, że dezyderaty kół gospodarczych i nauczycielstwa są równoległe, to zdaje mi się, że współpraca tembardziej będzie możliwa i przyczyni się w konsekwencji do rozwoju gospodarczego państwa.

Z tem zastrzeżeniem pozwolę sobie zakończyć moje wywody na temat szkolnictwa technicznego i przejdę do zagadnienia, które mnie osobiście bardziej zaprząta, niż strona wychowawcza. Zaprząta mnie dla tej przyczyny, że, o ile dobrze rozumiem zjawiska gospodarcze na całym świecie i w Polsce, muszę stwierdzić, że nigdy i nigdzie nie było większej potrzeby zajęcia się zagadnieniem handlu, sprzedaży i organizacji sprzedaży, niż właśnie obecnie w Polsce i to zarówno, jeśli idzie o nasze stosunki wewnętrzne, jak i nasz udział w międzynarodowym obrocie handlowym.

Proszę wziąć pod uwagę, że rzucone przed szeregiem laty hasło: „Maksimum wydajności produkcji" — rozpoczęło wydawać już swoje owoce. My w tym wyścigu pracy nie stoimy na ostatniem miejscu, ale też nie na przodującem, jednakże stwierdzić należy, że to hasło przyczyniło się zarówno w Polsce jak i w innych krajach do wytworzenia nadprodukcji towarów.

Jeżeli chodzi o produkty przemysłowe w całej Europie i o produkty rolne w Polsce (co nas oczywiście więcej interesuje z punktu widzenia ekonomicznego, niż socjalnego), to należy stwierdzić, że nastąpiło załamanie się konjunktury w dziedzinie produkcji zboża i że daje ono efekty, noszące charakter katastrofalny dla rolnictwa.

Niedawno byliśmy świadkami wielkich uroczystości w związku z otwarciem nowozbudowanych zakładów azotowych w Mościcach pod Tarnowem, mających na celu przyczynianie się pośrednio do powiększania produkcji rolnej. Zachodzi jednak pytanie: cóż będzie, jeśli będziemy coraz więcej produkować i coraz więcej myśleć o tem, aby podnieść do maximum produkcję zboża, skoro nie możemy ulokować jej w sposób zorganizowany, dlatego, że nie posiadamy odpowiednio wyszkolonego aparatu? I właśnie tutaj wracam do swego tematu. Uważam, że rynek wewnętrzny jest źle zorganizowany dzięki temu aparatowi, który go obsługuje — i że rynek ten nie jest wyzy-

skany przez polski aparat przemysłowy również z powodu braku odpowiednio wyszkolonych pracowników.

Uważam, że zadaniem szkół zawodowych jest wykształcić aparat handlowy, któryby był tak zorganizowany i tak silny, ażeby mógł przyjąć w razie pewnych zmian konjuktury nadwyżki produkcji, aby nadwyżki te nie groziły katastrofą samej produkcji.

Mogę stwierdzić, nie jest to bynajmniej moim wynalazkiem, że bez sprawnego i dzielnego aparatu handlowego musi nastąpić katastrofa produkcji. Wyszkolenie tego aparatu jest właśnie najwybitniejszem zadaniem szkół zawodowych.

Bez szkoły zawodzi kupiec w swojej roli, a bez dobrego kupca produkcja musi upaść. Kupiec musi umieć sprzedawać, to jego rola. Jeżeli brak sprzedaży, koszty produkcji wzrastają, a zyski zmniejszają się nietylko w sumie ogólnej, ale i w stosunku do zmniejszonej sprzedaży. Natychmiast powstaje kwestja socjalna — bezrobocie i wszystkie związane z niem komplikacje życia gospodarczego. Otóż chciałem z całym naciskiem podkreślić, że szkolnictwo zawodowe może uzupełnić te braki, jakie się, niestety, wytworzyły i ciążą na aparacie handlowym. Rola szkolnictwa zawodowego w tej dziedzinie jest olbrzymia.

Mojem zdaniem, na to, aby produkować, nie trzeba ani specjalnego talentu, ani specjalnych właściwości — trzeba mieć tylko pewne przygotowanie. Na rynku zawsze można znaleźć i wynająć tysiące chemików, doktorów i inżynierów, którzy doskonale potrafią fabrykować towary — natomiast niema specjalistów, którzyby potrafili wyprodukowane towary rozmieścić na rynku. Tych specjalistów mamy mało, choć są oni bardzo poszukiwani i wysoko cenieni.

Dlatego powinniśmy się przejąć tem najważniejszem zagadnieniem i dopomóc do rozwoju produkcji przez stwarzanie typów wykształcenia, służącego do przygotowania pracowników, zdolnych do zajęcia stanowisk na każdym szczeblu hierarchji.

Jeśli weźmiemy przykład takiego państwa — par excellence gospodarczego — jakiem jest Anglja, to widzimy, że tam największą troską, narodową niejako, jest stworzenie dobrego aparatu handlowego.

Wyraz tego znajdujemy nawet w programowych mowach głowy państwa: mowy te mają miejsce raz na rok, mianowicie podczas otwarcia Targów Brytyjskich. Król wygłasza tam niejako program gospodarczy, który idzie wyłącznie w kierunku stworzenia dobrze zorganizowanego i prosperującego aparatu handlowego, mogącego przejąć i całe nadwyżki produkcji rolnej, otrzymane wskutek realizacji wielkiego hasła „maksimum wydajności produkcji". Cały nowoczesny system ekonomiczny doznał w ciągu ostatnich kilku lat gwałtownych przemian. W dziedzinie produkcji spotykamy się z postępem racjonalizacji, zastosowaniem wyników naukowej organizacji pracy, widzimy również szybki rozwój wewnętrznych i międzynarodowych karteli i trustów, dalej porozumienia na terenie międzynarodowym o charakterze politycznym i inne.

Jeśli tego rodzaju przemiany nastąpiły w dziedzinie produkcji, to musimy stwierdzić, że w dziedzinie handlu przejawia się dążność do osiągnięcia maksimum wydajności przez uzyskanie jak największych obrotów, wprowadzenie do tych obrotów wielkiej ilości towarów, aby w sumie osiągnąć jak największe zyski. Zreorganizowanej sprzedaży służy cały, stojący do dyspozycji aparat i elementy najnowszych wynalazków technicznych w dziedzinie transportu oraz komunikacji telefonicznej i telegraficznej. Tu musimy stwierdzić, że jednakże te wszystkie elementy powinny być stale brane pod uwagę, jeśli chodzi o ustalenie programu pracy, że trzeba specjalnie kłaść nacisk na szkolenie aparatu sprzedaży, który stanowią agenci na mieście, wojażerowie na prowincji i komiwojażerowie na rynkach zagranicznych. Pozatem należy zwrócić uwagę na *potrzebę uwzględniania w programach szkół zawodowych kwestji reklamy.* Reklama to nauka, to zawód sam w sobie, to też zyskała ona już sobie uznanie w kołach akademickich, jak np. w Uniwersytecie Londyńskim, który wprowadził ten przedmiot do wykładów na studjum ekonomiczno-politycznem. Reklama osiągnęła najwspanialszy rozwój w Ameryce, ale i u nas posiada ona przed sobą olbrzymią przyszłość.

Pozatem musimy zwrócić uwagę na konieczność odpowiedniej kontroli sprzedaży i kalkulacji kosztów, ustalania cen rynkowych nie na oko, lecz na podstawie jak najdokładniejszych wyliczeń.

Spojrzyjmy na programy naszych szkół od najniższych do najwyższych pod tym kątem widzenia, a będziemy sobie musieli powiedzieć, że trzeba będzie w nich niejedno uzupełnić i zmienić.

Następnie koniecznem jest *nawiązanie kontaktu z życiem gospodarczem*, które bezwzględnie jest zainteresowane temi sprawami i dlatego też sądzę, że szkoły handlowe powinny być bliżej związane z życiem praktycznem handlowem, co dałoby się osiągnąć przez dobór sił nauczycielskich z pośród ludzi, którzy sami pracowali lub pracują w handlu, jak również przez wymaganie od słuchaczów szkół obowiązkowego odbywania praktyki handlowej w czasie studjów.

Zbyt wielka ilość szkół handlowych o poziomie zbyt niskim może, powoduje wypuszczanie elementu słabego, nieprzygotowanego do realnych warunków życia gospodarczego; *należałoby dążyć do pewnej redukcji tych szkół i skoncentrowania ich raczej w większych ośrodkach życia handlowego.*

Wskutek tego, że do szkół zawodowych wchodzą jako uczniowie wychowańcy szkół powszechnych, o zbyt może słabem przygotowaniu ogólnem, szkoły handlowe zmuszone są przeładowywać swój program przedmiotami o charakterze ogólno-kształcącym. Należałoby dążyć, aby tak nie było; być może, że po przejściu przez szkołę powszechną dzieci, które przyszły na świat w okresie wojny i stanowiły z natury element niezwykle słaby, stan ten poprawi się sam przez się.

To obciążenie programów szkół zawodowych wykładami ogólno-kształcącemi sprawia, że absolwenci ich mają może zbyt duży zasób wiadomości teoretycznych, natomiast często nie mogą sprostać pracy w przedsiębiorstwie handlowem.

Osobiście kładę duży nacisk na to, — żeby w szkołach zawodowych jaknajszerzej można było uwzględniać naukę języków obcych oraz takich przedmiotów jak towaroznawstwo, technologja i nauki handlowe.

Jeśli chodzi o nauczanie języków obcych, to zdawać się może, że żądam za wiele, jednak położenie geograficzne Polski jest tego rodzaju, iż wyłącznie z językiem polskim w życiu handlowem nie damy sobie rady. Tam, gdzie kupiec ma otrzymać podstawowe wiadomości zawodowe, musi on mieć możność poznania obcych języków europejskich, a przynajmniej jednego

z nich a więc angielskiego, francuskiego lub niemieckiego uczyć się powinien obowiązkowo. Według mnie, bezwzględnie obowiązkowym powinienby być język angielski, co miałoby tę dobrą stronę, że powstałaby większa możność uniezależnienia się Polski w dziedzinie handlu od Niemiec.

Poza językami zachodnio-europejskiemi powinien być wykładany, jako nieobowiązujący, język rosyjski.

Co się tyczy wykładów towaroznawstwa, to nie wiem, jaki jest stan obecny, ale w praktyce mojej zauważyłem, że profesorami towaroznawstwa byli niemal wyłącznie chemicy i to ludzie bardzo wybitni, ale którzy kazali nam studjować towaroznawstwo przeważnie zapomocą mikroskopu.

Mogę zapewnić Szanownych Słuchaczy, że mikroskop w dziedzinie handlu nawet w wielkich przedsiębiorstwach nie znajduje praktycznego zastosowania. Odróżnianie takiego, czy innego gatunku wełny, bawełny, czy ryżu sposobem naukowym nie odbywa się, kupiec musi mieć możność zorjentowania się łatwego i szybkiego, a badania technologiczne pozostawić laboratorjom specjalnym.

Dlatego sądzę, że należy dawać wiadomości fachowe w dziedzinie towaroznawstwa, ale *raczej oparte na praktycznem doświadczalnictwie*, niż na zasadach chemji i technologji. Wiadomości te powinny być uzupełniane przez racjonalne zwiedzanie przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych zarówno w kraju, jak i za granicą.

Jeśli chodzi o przedmioty z zakresu organizacji i techniki handlu, to muszę stwierdzić, że *odczuwa się na rynku dotkliwy brak należycie wyszkolonych akwizytorów, wojażerów, sprzedawców sklepowych, fachowych dekoratorów wystaw i t. p.* Sądzę, że byłoby wskazanem uczyć w szkołach handlowych sztuki sprzedawania, organizacji sprzedaży, racjonalnego oświetlania i urządzania wystaw i organizacji reklamy wszelkiego rodzaju.

Ale tu jeszcze muszę wsiąść na jednego „konia", który mnie interesuje. Uważam za rzecz kardynalną, niezbędną, aby kandydat na kupca, czy też pracownika handlowego, posiadał *dwa narzędzia pracy: to jest znajomość stenografji i nauki pisania na maszynie.*

Gdziekolwiekbądź za granicą, nawet gdy się spotyka ko-

legów na uniwersytecie, to ci mają w stosunku do Polaków dwa zasadnicze przywileje, z któremi się niejako narodzili — to jest posiadają doskonałą znajomość stenografji i pisania na maszynie. Wszystkie więc wykłady mogą być przez nich notowane i są notowane dosłownie, a następnie mogą być przepisane na maszynie, podczas gdy ludzie nie posiadający tych umiejętności, nie są w stanie w tym samym stopniu skorzystać z wykładów.

Jest powszechnie wiadomem, że za granicą nie przyjmuje się pracowników biurowych bez znajomości stenografji i biegłego pisania na maszynie. Pismo maszynowe jest już tak dalece rozpowszechnione, że nawet poeci piszą swoje utwory na maszynie i w ten sposób dają wyraz nie mechanizacji poezji, ale wielkiemu rozpowszechnieniu tego pisma i równouprawnieniu go z własnoręcznem.

Dlatego też uważam, że stenografja i pisanie na maszynach powinny być od samego zarania wykładane w szkole średniej. Niema prawdziwej racjonalizacji w biurze, jeśli cała praca nie jest wykonywana w drodze sporządzania notatek stenograficznych i przepisywania ich na maszynie.

Wykształcenie nauczycieli szkół zawodowo-handlowych, choćby najwyżej przygotowanych, powinno ulegać stale modernizacji i odświeżaniu.

Tak jak nie można wyobrazić sobie doktora medycyny, którkolwiek nie szedł stale z życiem i nie badał nowoczesnych systemów leczenia, tak niepodobna zrozumieć, aby nauczyciel, który pragnie zawód swój spełniać z pożytkiem, nie udoskonalał się stale i nie kontrolował swych wiadomości w drodze zapoznawania się z nowoczesnemi wymaganiami techniki, z nowoczesną organizacją przemysłu, bankowości, rachunkowości i t. d., gdyż w przeciwnym razie nauczyciel taki pozostanie na uboczu od życia realnego. Koniecznem jest więc zarówno przekształcanie nauczycieli, jak i umożliwianie im samokształcenia przez organizowanie wycieczek naukowych, tworzenie bibljotek i pracowni i t. d. Z własnej praktyki przytoczyć mogę przykład, że kiedy zastępowałem pewnego razu nauczyciela korespondencji w jednym z obcych języków, stwierdziłem z wielkiem zdziwieniem i żalem dwie rzeczy: najpierw, że uczeń nie znał dostatecznie samego języka, w którym miał ko-

respondować, a po drugie, że zupełnie obce mu były w tym języku najprostsze wyrażenia i nazwy techniczne z nauki o handlu, bez których przecież korespondencji prowadzić niepodobna. Tego rodzaju wypadki niewątpliwie są dość częste, a pochodzi to stąd, że nauczyciele języków obcych w szkołach handlowych są może doskonałymi lingwistami, ale nie posiadają przygotowania handlowego. To również musi bezwzględnie ulec zmianie, jeśli uczeń z nauki języka ma mieć korzyść praktyczną.

Następnie dużą wagę przywiązuję do tego, aby ciało profesorskie mogło jak najczęściej nawiązywać kontakt bezpośredni z życiem praktycznem przemysłowem, handlowem i finansowem kraju i ażeby mogło jak najczęściej urządzać wycieczki za granicę.

Jeśli chodzi o szkoły handlowe o typie uczelni wyższych, pragnąłbym zaznaczyć, że z obserwacji ich wychowańców zauważyłem, iż są oni obciążeni w pierwszym rzędzie wiadomościami teoretycznemi, a zbyt mało posiadają znajomości praktycznej handlu i przemysłu. Z drugiej strony sądzę, że należy kłaść większy nacisk na to, aby wychowańcy tych uczelni byli nietylko zdolni do wykonywania czynności manipulacyjnego charakteru, ale byli raczej przygotowani do samodzielnej pracy, jako przemysłowcy, kupcy, organizatorowie i administratorowie przedsiębiorstw. Tak np. przy wykładach buchalterji, należałoby większy nacisk położyć nietyle na samą technikę księgowania, *ile na kalkulację, żeby uczeń umiał nietylko sporządzić zapis w księgach, ale również przygotować sam materjał do księgowania*, żeby umiał ułożyć i czytać bilanse—bo to są rzeczy najważniejsze.

Przy nauce korespondencji należałoby unikać zbyt wiele schematyzowania, pozostawić trzeba słuchaczom możliwie dużo swobody i inicjatywy, albowiem życie praktyczne, przemysłowe i handlowe w każdej gałęzi i przy każdej czynności inaczej wygląda, a korespondencja jest wyrazem tego życia i wskutek tego nie można jej zbytnio krępować przez zamykanie w pewnych schematach.

Już zaznaczyłem, że o ile mi się zdaje, szkolnictwo zbyt mało interesuje się organizacją instytucyj finansowych. W tych dziedzinach nastąpiła za granicą, a zwłaszcza w Niemczech, ogromna modernizacja i rzeczą szkoły jest dążyć, aby i nasze

instytucje finansowe nie pozostały w tyle za swemi konkurentkami zagranicznemi,

Wreszcie pragnąłbym zakończyć tę pogadankę jednym szczególnym dezyderatem, odnoszącym się do większego, niż dotychczas, uwzględniania w naszych wyższych uczelniach akademickich handlowych i zawodowych, *spraw związanych z zagadnieniem handlu zagranicznego.*

Sprawa ta stała się ostatnio szczególnie aktualną w związku z naszą polityką morską.

Proszę Szanownych Pań i Panów! Dokonano ogromnego dzieła, bo w ciągu pięciu lat wybudowano Gdynię — cudowny port. Jeśli się jednak zastanowimy nad tym faktem, że ogromny rozrost w dziedzinie ruchu portowego objawia się w 99% wyłącznie w eksporcie węgla i że tylko 1% przypada na eksport wyrobów gotowych — to zmuszeni będziemy stwierdzić, że położenie Polski, pod tym względem jest niedobre.

Musimy dążyć do tego, aby ten port stał się bramą wypadową dla ekspansji Polski zagranicę, a zarazem wjazdową, która łączyłaby nasze życie gospodarcze wewnątrz kraju z życiem zamorskiem. Eksport nasz musi być zróżniczkowany, a przedewszystkiem musimy wywozić nietylko surowce, lecz wytwory przemysłowe.

Tego sam przemysł nie uczyni i nie jest w stanie uczynić. Zło tkwi tu raczej w braku kupiectwa, któreby eksportowało towary i to bezpośrednio, nawiązując osobisty kontakt z odbiorcami zagranicznymi, unikając zbędnego pośrednictwa, pochłaniającego nieraz znaczną część zysków, Port gdyński musi się zaludnić kupcami, należycie przygotowanymi do prowadzenia handlu zamorskiego. W tym celu należy oczywiście stworzyć odpowiednie możliwości przez ulgi podatkowe i specjalne przywileje, aby kupiec polski tam pojechał, ale ulgi te nie dadzą rezultatów, dopóki nie mamy kupca, któryby je potrafił należycie wyzyskać.

Mamy konkretne przykłady, że nawet tam, gdzie była inicjatywa i znalazły się pieniądze, to jednakże *przedsiębiorstwa,* które były założone — *musiały być zlikwidowane, dla braku należycie wyszkolonych sił kierowniczych.*

Dlatego jedynie w wykształceniu kupca leży przyszłość

Gdyni i naszej ekspansji zamorskiej, a wykształcenie należy do szkoły zawodowej.

Kończąc powyższe wywody, wypowiadam przekonanie, że dla przyszłości naszej potęgi gospodarczej koniecznem jest, aby szkoła zawodowa postawiona została na takiej wyżynie i wyposażona w tak dostateczne środki materjalne i techniczne, żeby mogła swe zadania spełnić w całej rozciągłości.

SPRAWOZDANIE

Zarządu Głównego za rok 1929/30.

Uwagi ogólne. a) Drugi rok istnienia Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych zaznaczył się w naszej działalności pocieszającem zjawiskiem konsolidacji i wzmocnienia naszych sił zarówno na terenie Kół prowincjonalnych, jak i przedewszystkiem stolicy.

Teren naszej działalności rozszerzył się na prowincji skutkiem wzmożonej działalności Kół jak i przyrostem nowych 5-ciu placówek: w Łucku, Kołomyi, Cieszynie, Częstochowie i Olkuszu; ostatnio znów Hrubieszów-Lubelski zwrócił się w sprawie organizacji Koła.

Kontakt Zarządu Głównego z Kołami ujawnił już większą sprawność ich działania i żywsze poczucie łączności. Okazało się to z odpowiedzi na zapytania i ankiety Zarządu Głównego, oraz z regularniejszego nadsyłania systematycznie wpływających składek. W zestawieniu bilansowem i budżetowem z rokiem ubiegłym sama różnica cyfr ilustruje wymownie fakt, że tętno naszego zbiorowego życia bije żywiej, że organizm nasz działa sprawniej, zdołał już okrzepnąć i przejść ze stanu mgławicowej lotności do stanu stalszego skupienia, rokującego inną przyszłość. Kiedy ubiegły rok przy liczbie członków około 800 i Kół 13 zamykaliśmy sumą składek 2885 zł., to rok obecny przy liczbie członków około 1000 i Kół 18 wykazuje po stronie dochodów sumę zł. 9189.90.

Kontakt z Kołami. b) Przechodząc do sprawy drugiej t. j. kontaktu i korespondencji Kół z Zarządem Głównym, należy zaznaczyć że korespondencja wzajemna określa się cyfrą wysłanych listów 569, kwestjonarjuszy 248, na co otrzymaliśmy od-

powiedzi 350, wypełnionych zaś kwestjonarjuszy 128. W porównaniu z rokiem ubiegłym jest to również dowód wzmożonego poczucia łączności i zainteresowania.

Rozpoczynając pracę swoją po I Walnym Zjeździe Delegatów w dniu 24. III ub. r. Zarząd Główny w składzie kol. kol. Silberbacha (prezes), K. Wróblewskiego (zast. prezesa), Tarnowskiej (skarbnik), A. Turowskiej (sekretarki)' W. Czerwińskiego (skarbn. po ustąpieniu kol. Tarnowskiej), J. Lazarka i A. Wójtowicza i później po powrocie z zagranicy kol. E. Dąbrowskiego — zdawał sobie sprawę na podstawie przebiegu obrad i doświadczeń roku pierwszego, że działalność jego musi mieć w dalszym ciągu charakter organizacyjny, przez zyskiwanie większej ilości członków w Kołach, organizowanie nowych Kół, oraz popieranie zróżniczkowanej pracy na terenie poszczególnych sekcyj.

Żywego odczucia tych potrzeb dowodziły przedewszystkiem obrady I-go Walnego Zjazdu Delegatów, których główny przedmiot troski stanowiły sprawy ulepszenia statutu, kwestja wysokości składek, wreszcie wzmocnienie kontaktu Kół z Zarządem Głównym, przez wzajemną wymianę kwartalnych sprawozdań. Po tej samej linji szły wnioski Kół w sprawach stanowiących wspólną troskę ogółu naszych kolegów i koleżanek w sprawach, których przeprowadzenia poruczono obecnie ustępującemu Zarządowi, w słusznem przekonaniu, że pomyślne ich załatwienie przyczyni się do wzmocnienia naszej organizacji. Były to wnioski następujące:

1. *Koła Warszawskiego*: o opracowanie regulaminu dla Sekcyj Głównych na podstawie złożonego referatu Sekcyj Szkół Handlowych.

2. *Koła Warszawskiego:* o wystąpienie do instytucyj rządowych i samorządowych, ażeby opłata szkolna w szkołach prywatnych za dzieci funkcjonarjuszy państwowych i samorząd. była podwyższona i dostosowana do istniejących norm wpisów i aby była wnoszona we wrześniu, to znaczy na początku roku szkolnego.

3. *Zarządu Głównego:* o zwrot 30% kosztów przejazdu dla Delegatów Kół prowincjonalnych.

4. *Kół Gnieźnieńskiego i Bielskiego:* o poczynienie kroków w M. W. R. i O. P. celem przyśpieszenia wydania rozporzą-

dzenia wykonawczego do dekretu p. Prezydenta R. P. z dn. V. III. 1928 r. o kwalifikacjach Naucz. Szkół Zawodowych.

5. *Kół Warszawskiego Bydgoskiego i Wileńskiego*: o jaknajrychlejsze zniesienie ustawy sanacyjnej.

6. *Koła Lwowskiego:* o przysyłanie wzajemne przez Zarząd Główny i Koła kwartalnych sprawozdań ze swej działalności.

7. *Koła Gnieźnieńskiego*: w sprawie zmniejszenia instruktorom liczby godzin tyg., normujących uposażenie.

8. w sprawie dekretu ustalenia oraz zajęć ubocznych i dodatku zawodowego.

1) Z wniosków tych wykonany został bezzwłocznie Nr. 3 Zarządu Głównego.

2) Z dwóch wniosków Koła Warszawskiego, wykonał Zarząd Główny wniosek Nr. 1, przyjmując na posiedzeniu dn. 24 kwietnia r. ub. po dyskusji, projekt regulaminu Głównego Prezydjum Sekcyj Szkół Handlowych, który został jeszcze raz rozpatrzony na Zjeździe Delegatów Sekcyj Szkół Handlowych w dniu 2. VI. 29. i przyjęty z poprawką § 3 p. c wymienioną w Nr. 2 „Głosu Szkoły Zawodowej" str. 27. W tej formie posłużył ów regulamin jako podstawa do utworzenia działającego obecnie Prezydjum Gł. S. S. H., którego pierwszy zjazd delegatów odbył się 22 lutego r. b.

3) Drugi wniosek Koła Warszawskiego w sprawie podwyższenia opłat szkolnych zwracanych za dzieci funkc. państw. i samorząd. napotyka na trudności z powodów tych samych, na jakie napotyka zniesienie:

4) ustawy sanacyjnej (wniosek Nr. 5, trzech Kół) t. j. z powodu niemożności uzyskania ustawowego i budżetowego pokrycia wydatków, związanych z wykonaniem tych postulatów.

5) Natomiast wniosek Nr. 4 w sprawie rozp. wykonawczego do Dekretu P. Prezydenta Rz. P. z dn. V. III. 28 r. o kwalifikacjach został, jak to Sz. Kolegom i Koleżankom wiadomo, przeprowadzony staraniem Zarządu Głównego, który, dzięki przychylnemu w tej sprawie stanowisku p. dyrektora Departamentu III, inż. M. Jarnińskiego, otrzymał projekt rozporządzenia wykonawczego M. W. R. i O. P. i przesłał go do Kół, celem zasięgnięcia ich opinji o projektach ewent. zmian. Nadesłane wnioski Kół, zostały przez Zarząd Główny na kilku

posiedzeniach rozpatrzone i uzgodnione z własnemi propozycjami Zarządu Głównego i w ten sposób zestawione propozycje zmian i poprawek przedstawiono p. dyrektorowi Departamentu inż. Jarnińskiemu. Wnioski rozbieżne, których nie udało się uzgodnić z ogółem proponowanych zmian, przedstawiono jako dezyderaty Kół do ostatecznej decyzji M.W.R. i O.P.. W najbliższym czasie oczekujemy ukazania się Dziennika Urzędowego z omawianem rozporządzeniem.

6) Wniosek Koła Gnieźnieńskiego w sprawie zmniejszenia liczby godzin tyg. dla instruktorów należy do kategorji wniosków, zwalczających postanowienia ustawy sanacyjnej i mógłby mieć widoki realizacji dopiero po zniesieniu tej ostatniej.

Przy tej sposobności pragnie Zarząd Główny zaznaczyć, że nadzieje przywiązane do żywszego udziału instruktorów w życiu organizacyjnem naszego Stowarzyszenia nie spełniły się w tej mierze, w jakiej tego oczekiwaliśmy. Powody tego stanu rzeczy w każdym razie nie leżą w działalności Zarządu Głównego, ani w statucie Stow. Naucz. Szk. Zawod., który, jak nowy projekt przekonywa, ma tendencje jak najliberalniejszego ułatwienia należenia do nas tym kategorjom nauczycieli, którym dotychczasowe organizacje, wzgl. statuty tę przynależność utrudniały.

7) Wniosek 6 Koła Lwowskiego o wymianie kwartalnych sprawozdań między Kołami a Zarządem Gł. zrealizowany został w zupełności, o ile chodzi o Zarząd Gł., który się lojalnie do niego zastosował. Nie można natomiast powiedzieć tegoż samego komplementu pod adresem Zarządów wszystkich Kół.

8) Wniosek 8 Koła Gnieźnieńskiego mówi o dwóch sprawach: 1. dekretu ustalenia, co łączy się, jak wiadomo, ściśle z wydaniem rozporządz. wykonawczego, o którem była mowa powyżej, oraz o sprawie 2. zajęć ubocznych i dodatku zawodowego. W tej sprawie Zarząd Gł. interwenjował u p. dyrektora Departamentu i wynikiem tego było zawiadomienie Zarządu Gł. przez p. dyr. Jarnińskiego z dnia 20. VI. 29 r., że sprawa zajęć pozaszkolnych została przez Departament III potraktowana w sensie bardzo przychylnym dla nauczycielstwa, z zastrzeżeniem ostatecznej decyzji P. Ministrowi W. R. i O. P.

Tyle co do wniosków I-go Walnego Zjazdu Delegatów; Zarząd Główny starał się w miarę możności uzyskać konkretne

wyniki dodatnie, co w niektórych wypadkach powiodło się pomyślnie.

c) *Własna inicjatywa Zarządu Głównego.*

Poza obrębem tych wniosków przekazanych, podjął Zarząd Główny z własnej inicjatywy kilka spraw. Pierwszą z nich była delegacja do Ministra W. R. i O. P. dr. Sł. Czerwińskiego dnia 20. VI. 29 r. Na audjencji tej przedstawiła delegacja Zarządu Głównego najważniejsze niedomagania szkolnictwa zawodowego w dziedzinie budżetu tego działu oświaty, następnie w sprawach angażowania i uposażenia nauczycieli, wreszcie w dziedzinie warunków tej pracy wobec braku laboratorjów i warsztatów, jak niemniej ustalenia programów nauczania. Jak Sz. Kolegom wiadomo, spotkała się nasza delegacja z życzliwem przyjęciem i zrozumieniem swego stanowiska przez p. Ministra. Przyrzeczenie obrony budżetu zostało urzeczywistnione, jak to widać z naszego wyjaśnienia danego przez kol. Silberbacha (umieszczonego w ostatnim Nr. Głosu Szkoły Zawodowej. str.3). Sprawy uposażenia tyczą się ogółu nauczycielstwa, tak iż nie można myśleć o ich rozwiązaniu na terenie jednego działu szkolnictwa zawodowego, lecz muszą one znaleźć rozwiązanie łącznie z całokształtem kwestji bytu pracowników państwowych. Drugą sprawą podjętą przez przewodniczącego Zarządu Głównego była, wyjaśniona w 2 art. ostatniego Nr. „Głosu", wypłata 15% dodatku do godzin kontraktowych, Szybkie i pomyślne jej załatwienie było dowodem, że nasze uzasadnione postulaty znajdują poparcie u czynników miarodajnych.

Uważając, że najlepszym środkiem do osiągnięcia żywszego kontraktu z kołami prowincjonalnemi jest wydanie własnego pisma, wyłonił Zarząd Główny Komitet Redakcyjny, który w marcu r. ub. rozpoczął pracę około stworzenia naszego organu. Po zebraniu materjału, ułożeniu regulaminu i planu pracy, przeprowadził Komitet Redakcyjny rejestrację pisma p. t.: „Głos Szkoły Zawodowej", w Komisarjacie Rządu i od kwietnia r. ub. wydał cztery numery „Głosu" z których ostatni podwójnej objętości zawiera przeszło 4 arkusze druku. W skład Komisji Redakcyjnej pod przewodnictwem kol. Wróblewskiego, wschodzą obecnie, po ustąpieniu kol. Lazarka i kol. Dąbrowskiej-Laskowskiej, kol. Nowińska, M. Wróblewska, E. Dąbrowski, Radomski, inż. Bol. Zalewski i inż. Kapuściński. Redakcja do-

kłada starań, aby „Głos“ był wyrazem dążeń ideowych, jak niemniej potrzeb materjalnych, aby informował ogół kolegów i koleżanek o naszych pracach i zamierzeniach, aby ułatwił wzajemną wymianę myśli i zdobyczy pedagogicznych i metodycznych, „Głos“ trwa i rozwija się o własnych siłach dzięki ofiarnej i bezinteresownej pracy Komitetu Redakcyjnego, oraz tych kolegów i koleżanek, którzy jego łamy zasilają swojemi artykułami. Daje się nam jednak odczuwać brak oddźwięku z prowincji. Do tej pory ta śpiąca królewna nie przemówiła ani słowem, widocznie „Głos“ nasz nie zdołał jej zbudzić. Zarząd Główny chciałby jednak w przyszłym roku sprawozdawczym stwierdzić i w tym kierunku zmianę na lepsze.

Aby w obrazie rozwoju naszego nie brakło i cieni, Zarząd Głowny pragnie na zakończenie niniejszego sprawozdania wskazać na niektóre sprawy, których rozwiązanie natrafiło na trudności. Do takich spraw należy zaliczyć przedewszystkiem współpracę z organizacjami nauczycielskiemi, zwłaszcza szkół powszechnych. Nie wchodząc w przyczyny tego stanu rzeczy, Zarząd Gł. pragnie jednak przy tej sposobności podkreślić, że tej idei nie zamierza się wyrzec, gdyż nie chodzi tu o czyjąkolwiek zadraśniętą ambicję, lecz o dobro szkoły, przez które chcemy osiągnąć dobrobyt i potęgę Rzplitej Polskiej. Do podobnie martwych pozycyj należą pewne, na szczęście nieliczne, Koła, z któremi żadnej korespodencji nie udało się nawiązać. Poza zawiadomieniem o swojem zawiązaniu się, Koła te nie podały nawet ilości członków, i nie nadesłały żadnych sprawozdań.

Prócz tego niezbędną i palącą sprawą jest sprawa własnego lokalu. Zarząd Główny, Zarząd Koła Warszawskiego, Redakcja i 3 Sekcje mieszczą się dotychczas w różnych stronach miasta, poprostu kątem, dzięki uprzejmości p.p. dyrektorów i dyrektorek szkół. Stan taki jednak dłużej trwać nie może, gdyż naraża to całą organizacyjną stronę naszego życia na ogromne marnowanie czasu, uniemożliwia kontakt i porozumienie się wzajemne, osłabia wreszcie naszą powagę nazewnątrz. Zarząd Główny wyraża nadzieję, że preliminarz budżetowy, który będzie przedstawiony Walnemu Zjazdowi, skłoni ogół Kolegów i Koleżanek Delegatów do powzięcia uchwały o odpowiedniej podwyżce składek członkowskich.

Sprawy omówione rozważał i załatwiał Zarząd Główny na posiedzeniach, w gabinecie fizyki w Państwowej Szkole Drogowej, który to lokal dzięki uprzejmości p. dyrektora W. Wrzoska stał się siedzibą Zarządu Głównego. Posiedzeń tych odbyło się w omawianym okresie 17.

Sprawozdanie niniejsze nie byłoby zupełne, gdyby Zarząd Gł. nie wyraził życzenia, aby za przykładem Głównego Prezydjum Sekcyj Szkół Handlowych, powstały analogiczne Główne Prezydja Sekcyj Szkół Technicznyeh i Żeńskich. Dokonanie tych prac uważa Zarząd Gł. za najbliższe i bodajże najważniejsze zadanie obu sekcyj Koła Warszawskiego, które w tym celu będą musiały postarać się o żywszy kontakt z sekcjami prowincjonalnemi, ewentualnie zorganizować w Warszawie Zjazdy delegatów szkół żeńskich i technicznych.

Pozostaje również zadaniem przyszłej pracy nawiązanie kontaktu ze Stowarzyszeniami nauczycielskiemi na terenie szkolnictwa powszechnego, gdyż dotychczas Zarządy Główne, pierwszy i drugi, były zaabsorbowane pracą organizacyjną na własnym terenie szkół zawodowych. Zarząd Gł. pragnie przy tej sposobności wyrazić nadzieję, że zadanie to ważne dla dobra szkolnictwa wogóle da się jednak w przyszłości zrealizować.

Kończąc niniejsze sprawozdanie, Zarząd Główny wyraża nadzieję i życzenie, aby i inne Koła za przykładem Warszawskiego objawiły w roku przyszłym intensywniejszą działalność, udowadniając w ten sposób najlepiej żywotność i potrzebę istnienia naszej organizacji na całym terenie Rzplitej tak silnie, jak to się zaznaczyło w stolicy.

Sprawozdanie kasowe za czas od 24 marca 1929 r. do dn. 16 lutego 1930 r.

Wpływy:	saldo z roku ubiegłego		1660,64
	wpłaty gotówkowe	963.50	
	wpłaty na P. K. O.	8811.40	
	% z P. K. O.	50,85	
			9825.75
			razem zł. 11486.39

Z powyższego wpłacono przez:

	Koła w roku ubiegłym	1660.64	
	Koła w roku sprawozd. . . .	9189.90	
	Kurator. Okr. Szk. War. . .	500.00	
	P. K. O. %%	50.85	
	Różne drobne wpływy . . .	85.00	
		zł. 11486.39	
Wydatki:	1. Koszty kancelarji, korespond. pensja urzędniczki		1836.95
	2. Druki (okólniki i t. p.)		234.70
	3. Delegacje		147.60
	4. Inwentarz		333.80
	5. Wydat. na r-k Kół Prowinc.		13.30
	6. „ na Prezyd. Sekcyj.		300.00
	7. „Głos Szkoły Zawodowej"		2246.76
	8. Przekazano subsyd. „Haft" . . .		500.00
			5613.11
	Saldo w P. K. O. na 16 lutego		5873.28
			zł. 11486.39

Preliminarz budżetowy na 1920 r.

Wpływy:	Saldo z okresu sprawozdawczego . . .	5873.28
	Składki członkowskie za 1930 r. . . .	12000.00
	Dochody nadzwyczajne	526.72
	razem zł.	18400.00
Wydatki:	koszty ogólne	918.00
	delegacje	2500.00
	druki	300.00
	„Głos Szkoły Zawodowej"	3700.00
	Lokal (jeden pokój)	2400.00
	telefon (założenie i abonament)	682,00
	inwentarz: meble i książki	1250.00
	subsydjum dla „Haft, strój"	500.00
	wydatki na Prezydjum Sekcyj	1050.00
	rejestracja i druk statutu	450,00
	wynagrodzenie urzędniczki	1800.00
	wynagrodzenie woźnego	600.00
	wydatki nieprzewidziane	250.00
	Kapitał zapasowy	2000.00
	razem zł.	18400.00

Protokół Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych.

W dniu 19 lutego 1930 roku, Komisja Rewizyjna w osobach Pp. Bońkowskiego i Wrzoska znalazła rachunkowość prowadzoną zgodnie z przepisami i stwierdziła po sprawdzeniu ksiąg kasowych Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych co następuje:

Wpłynęło gotówką na ręce skarbnika zł. . .	963.50
Wpłacono przez różnych do P. K. O. . . .	10522.89
razem dochód zł.	11486.39
Wydatkowano pg. wyszczególnienia w książce i oryginalnych rachunków zł.	5613.11
Pozostałość gotówkowa w P. K. O.	5873.28
razem zł.	11486.39
Zapis w książeczce kasowej stanu gotówkowego na dzień 16 lutego 1930 r.	5873.28
Stan wykazany przez P. K. O.	5873.23

różnica wynosi pięć groszy, które będą zapisane na rozchód (koszta manipulacyjne).

Członkowie Komisji Rewizyjnej:
(—) *Bońkowski.*
(—) *W. Wrzosek.*

PRZEMÓWIENIE NA UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCENIA GMACHU PAŃSTW. SZK. PRZEM. ŻEŃSKIEJ.

W październiku 1929 r. minęło lat 10 od chwili, kiedy otwierałam pierwszą w Warszawie państwową średnią szkołę przemysłową żeńską. Organizacja jej połączona była z wielkiemi trudnościami. Nie było bowiem ani lokalu, ani personelu nauczycielskiego do przedmiotów zawodowych. (Seminarjum Rzemiosł, którego jest to zadaniem, dopiero rozpoczynało swoją działalność). Nie było również i kandydatki na kierowniczkę, która obok kwalifikacyj istotnych miałaby i te formalne, zasadzające się na posiadaniu w porządku dyplomów stwierdzających wiedzę i skrzętnie zbieranych zaświadczeń z dotychczasowej działalności.

Po żmudnych zabiegach i staraniach udało się wreszcie zdobyć lokal jasny i dobrze rozplanowany, ale mieszczący się

w oficynie dochodowej kamienicy i w dodatku na piątem piętrze. Personel nauczycielski skompletowany został częściowo z sił zawodowych, nie posiadających kwalifikacyj pedagogicznych i zmuszonych zdobywać je na specjalnie zorganizowanych w tym celu kursach. Kierownictwo powierzone zostało jednostce nie mającej wprawdzie kwalifikacyj formalnych, ale przedstawiającej wartości znacznie od nich poważniejsze, bo długoletnią piękną pracę społeczną poza sobą i zrozumienie potrzeby kształcenia zawodowego kobiet.

Ażeby zrozumieć, dlaczego pomimo tylu trudności powołaliśmy wówczas do życia szkołę, nie czekając na więcej sprzyjające okoliczności, należy cofnąć się myślą wstecz i objąć wzrokiem obraz, jaki przedstawiała wówczas powojenna Europa. Część państw, a więc te wszystkie, które brały udział czynny w walce, zabierała się do uprzątnięcia gruzów, jakie pozostawiła wojna i do odbudowy na nich lepszej rzeczywistości. Państwa nowopowstałe organizowały się pośpiesznie, wypracowując odpowiednie dla siebie formy. Na wschodzie Polska bohatersko wytrzymała napór sił wojsk wrogich cywilizacji. A przy tem wszystkiem wszędzie, bo zarówno w państwach zniszczonych przez wojnę, jak i neutralnych, ale związanych z niemi ekonomicznie, upadek przemysłu, rolnictwa i handlu, brak ludzi do pracy i brak kapitału powodowały nędzę i wytwarzały chaos zarówno w stosunkach ekonomicznych jak i społecznych. Zjawiła się konieczność uporządkowania niezwłocznie całego szeregu zagadnień i przystąpienia do zakładania trwalszych fundamentów pod nowe życie, jakiego wymagały nowe warunki. Jasnym dla wszystkich był fakt, że rozpoczyna się teraz drugi okres walki—walki niekrwawej wprawdzie, ale nie mniej ciężkiej i grożącej zagładą tym, którzy w niej będą zwyciężeni — walki na polu ekonomicznem. To też z ust ludzi stojących wówczas na czele padały słowa, wzywające do pracy, do pracy produkcyjnej i bezzwłocznej. Wzywa do niej we Francji Millerand, ówczesny prezydent republiki, kiedy otwierając zjazd przewodniczących izb przemysłowych, zamyka wskazania programowe w dwóch słowach: produkować i oszczędzać.

Jeszcze mocniej podkreśla ten nakaz chwili pierwszy Naczelnik Państwa Polskiego, wygłaszając zdanie, które stało się

już dziś popularnem w całym kraju hasłem: „Po wyścigu krwi i żelaza nastąpić musi wyścig pracy“. A więc praca i jej formy, praca i przygotowanie się do niej stają się naczelnem zagadnieniem okresu powojennego. Zagadnieniem, od którego umiejętnego rozwiązania zależeć będzie rozwikłanie pogmatwanego splotu interesów społecznych i ekonomicznych, oraz ostateczne ukształtowanie się stosunków w świecie. Pod tym kątem widzenia zaczyna się rewizja wszystkich dziedzin życia naszego. Zwraca się uwagę na lekceważony dotychczas w produkcji czynnik siły i wartości roboczej pracownika. Otacza się opieką pracę, dąży do właściwej rekrutacji pracowników zarówno dla szczęścia jednostki jak i najlepszej i najtrwalszej wydajności pracy.

Ten silny prąd nie mógł nie objąć i najważniejszej z dziedzin życia — dziedziny wychowania młodzieży. Przeświadczenie, że wychowuje się przyszłych pracowników, których umiejętność, stosunek do pracy i miłość do niej zadecydują nietylko o ich własnej wartości moralnej i szczęściu osobistem, ale i o losach państwa, włożyło na czynniki odpowiedzialne poważny obowiązek skontrolowania dotychczasowej działalności w tym kierunku. Obok szkół ogólnokształcących, których zadaniem jest przygotowanie obywateli światłych, trzeba było powołać do życia szkoły zawodowe, które przygotowywały obywateli użytecznych. Trzeba było wychować całe zastępy zawodowców, dla których praca byłaby treścią życia i którzy, jak to pięknie mówi Rabindranath Tagore, nie rozdzielaliby dni na dnie pracy i dnie święta czyli radości, bo znajdując radość w pracy, uważaliby za święto nie dzień odpoczynku, ale właśnie pracy.

Przygotowanie do niej i wychowanie nie ciasnych specjalistów, ale ludzi posiadaiących pełną kulturę pracy, wysunęło się na czoło zagadnień tak pedagogicznych jak i społecznych. Zajmują się tem zagadnieniem energicznie wszyscy kierownicy życia publicznego. Poświęca mu uwagę traktat wersalski.

Nic dziwnego, że w Polsce, która miała zawsze duże zrozumienie konieczności kształcenia zawodowego, która może być dumną, iż pierwsza zaprojektowała wprowadzenie czynnika pracy produkcyjnej do szkół ogólnokształcących [1]) i która

---

[1]) Projekt Komisji Edukacyjnej wprowadzenia ogrodnictwa i rzemiosła do szkół parafjalnych.

już w roku 1816 opracowała ustawę o rzemiosłach i dokształcaniu terminatorów, przystąpiono energicznie i ochotnie do rozwiązania tych zagadnień. Jasnem jest, że w pracy tej kobiety nie chciały i nie mogły pozostać w tyle. Nie chciały, bo zgodnie z tradycją, idąc szlakiem swych matek, babek i prababek, poczuwały się do obowiązku służenia w tej lub innej formie Rzeczypospolitej, nie mogły — bo warunki ekonomiczne zmuszały je do wzięcia udziału w walce o byt, o kawałek chleba dla siebie, a często i swoich. Chcąc pracować z pożytkiem i wytrzymać ciężką konkurencję, musiały się do pracy należycie przygotować. Musiały stworzyć odpowiednio zorganizowane ogniska pracy, przy których zdobywałoby się nietylko technikę, ale i możność rozwinięcia własnych twórczych pierwiastków, zadzierzgnięcia węzła z ogólną kulturą narodową w celu poznania i wyczucia jej ducha, a także odpowiednią atmosferę moralną i społeczno-etyczną.

Takiem ogniskiem pracy dla dziewcząt, przygotowującem inteligentki-rzemieślniczki, miała zostać założona przed dziesięciu laty szkoła.

Dziś, po ciężkich latach pracy w nadzwyczaj trudnych warunkach zewnętrznych, święci ona podwójną uroczystość. Jej dziesięciolecie zbiega się z poświęceniem nowego lokalu. W pięknych, słonecznych salach, któreśmy oglądali, będzie się pracowało lepiej i radośniej. Sala gimnastyczna, boisko, natryski i kąpiele, pozwolą postawić na właściwym poziomie wychowanie fizyczne, tak niezbędne dla zdrowia i wartości roboczej przyszłych zawodowczyń. Zieleń i kwiaty, które z wiosną pokryją otaczające gmach szkolny place, powinny radować oczy i dusze wszystkich zatrudnionych w tych murach. Niechże więc teraz praca, dla której z takim trudem stworzyliśmy potrzebne warunki, potoczy się jeszcze szybszym niż dotychczas nurtem, niech obejmuje coraz szersze dziedziny działalności ludzkiej dla pożytku Ojczyzny i szczęścia tych wszystkich, które wysyła corocznie w życie pracy i obowiązku.

M. Zaborowska
nacz. Wydziału.

DZIESIĘCIOLECIE PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ ŻEŃSKIEJ W WARSZAWIE.

Uroczyście obchodziła Państw. Sz. Przemysłowa Ż. w Warszawie dziesięciolecie swej pracy. Program przewidywał dwa dni lekcyj pokazowych, wzorowych; trzeciego dnia — poświęcenie nowego gmachu przy ul. Górnośląskiej, do którego przeniesiono szkołę zaledwie od roku.

Dnia 16-go stycznia r. b. grono zaproszonych gości (pp. wizytatorów, dyrektorek, nauczycielek) od godz. 9-tej rano do 1-szej przeżywało wraz z młodzieżą jeden normalny dzień przy pracy szkolnej. Lekcja higjeny (p. dr. J. Szepelska). Temat: choroby zakaźne. Przemawia do słuchaczy życiowe ujęcie tematu, dziewczęta same (bo tak są umiejętnie kierowane), dochodzą do wskazań, przepisów ochronnych.

Lekcja geografji gospodarczej (p. M. Laskowska). Duża sala o 5-oknach — pracownia nauki obywatelstwa, pełna słońca. Na ścianach widoki z całej Rzeczypospolitej, doskonałe zdjęcia fotograficzne, na stalugach mapy. Lekcja przeprowadzona barwnie i żywo, materjał zdawałoby się suchy, w umiejętnem ujęciu nauczycielki nabrał życia, aktualności. Wspomnienia wycieczki szkolnej do Poznania, wrażenia dziewcząt i obserwacje z życia codziennego, czynione mimochodem, zapadające w zapomnienie i dotychczas nieużytkowane, wywołane zostają trafnem pytaniem nauczycielki, powiązane nabierają nowego znaczenia. A temat lekcji? Rudy i ich przeróbka oraz gałęzie przemysłu z tem związane.

Lekcja rachunkowości na drugim kursie krawiectwa. W olbrzymiej sali wykładowej (9 okien!) przy stolikach zasiadły uczennice. Profesor (p. Tytz) prowadzi lekcję: „dziennik„; omawia z uczennicami pozycję otwarcia i następne pozycje. Przytem, nawiązując, do lekcyj poprzednich, rzuca szereg pytań na salę i otrzymuje szybkie, jasne, niemal precyzyjne odpowiedzi. W przeciągu kwadransa nabieramy przeświadczenia o gruntownem opanowaniu przez dziewczęta przedmiotu. W dalszym ciągu lekcji gościom udziela się zapał nauczyciela i uczennic, porwani zostajemy żywem ujęciem, pogłębieniem, logiką. Tak ożywić buchalterję — sztuka to nielada! Dziewczęta oglądają autentyczne księgi: dziennika, inwentarza. (Profesor posiada cały zbiór nadający się do muzeum).

Zwiedzenie pracowni fotograficznej zamyka program pierwszego dnia. Sala retuszu, ciemnia, pokoik do suszenia klisz — oto państwo kursu fotograficznego. Szereg kartonów z pracowni uczennic od prób pierwszych kolejno przez coraz dalsze dają obraz postępu każdej dziewczynki. W ciemni równocześnie może pracować 10 uczennic; jest to najmniejszy pokój, utrzymany w barwie czerwonej.

Drugi dzień szkolny. Lekcja nauki obywatelstwa (p. M. Laskowska). Temat — samorządy. Podobne wrażenie, jak z lekcji geografji gospodarczej — życiowego ujęcia i zainteresowania dziewcząt przez odwoływanie się do ich spostrzeżeń i wiadomości. Goście przeglądają po lekcji zeszyty dziewczynek. Są tam materjały do tak zw. „żywej gazetki". Każda z uczennic powierzony ma sobie pewien dział, który referuje, śledząc stale w dziennikach i notując w zeszycie wiadomości dotyczące tego tematu. Więc np. „Wojsko", „Sport", „Wybitne kobiety w nauce sztuce i sporcie", „Stronnictwa polityczne", „Rada Ministrów", „Opieka społeczna", „Życie gospodarcze" i t. d.

W sali tej jest kącik „klubowy": kilka stolików z pismami, bibljoteczka. Marzeniem dziewcząt jest spędzić tu chwilkę wolnego czasu,

Lekcja kroju. Młodziutka nauczycielka, (ongiś uczennica tej samej szkoły p. Sikorska), energiczną i pewną ręką prowadzi swą klasę w tajniki tej sztuki. W skupieniu dziewczynki uzbrojone w linje i kolorowe ołówki przeprowadzają ścisłe pomiary. Lekcja modelowania bielizny. (p. Janina Burzyńska). Inna klasa, a jakby ta sama: powietrze, światło, przestrzeń. Gromadka dziewcząt w białych fartuszkach potęguje jeszcze wrażenie jasności. W miękkich pantofelkach bez szelestu, szybko uwijają się od manekinów do stolików, kierowane przez żywą, wesołą, pełną humoru, młodziutką nauczycielkę. Tyle ruchu i tak cicho! Miłe wrażenie sprawia ta wesoła, a tak karna lekcja.

Rysunek (p. Anna Słomkiewicz) na trzecim kursie krawiectwa. Dziewczęta przy pracy. — Kompozycje poduszki do haftu lub aplikacji. W sali na stolikach szereg prac wykonanych przez uczennice: modele sukien, wzory do haftu. Cały stolik z planszami do kostjumologji, wykonanemi przez p. nauczycielkę, poświęcającą się z całym zapałem tej długiej i mozolnej pracy — dla dobra dziewcząt.

Pracownia introligatorska. Praca wre: przycinanie, zszywanie, tu gotuje się klej, tu jakieś specjalne zabiegi dla wykonania oryginalnych papierów na okładkę, bogactwo pomysłów, barw. Maszyny! „Białe fartuszki" znów cichutko uwijają się po sali od warsztatu do warsztatu, pomagając i radząc sobie nawzajem. Pani dyrektorka podkreśla, że kurs introligatorski wykazuje największe uspołecznienie. Prawdopodobnie wpływ charakteru zajęć.

Dwa dni życia szkolnego rozwarły przed oczyma gości obraz intensywnej pracy w myśl dewizy szkoły „wyścigu pracy".

Uroczysty dzień poświęcenia gmachu szkoły!

Po nabożeństwie i złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza przybywają wszyscy do gmachu szkoły. Wszędzie zieleń, kwiaty, szpalery uczenic, harcerek, przysposobienia wojskowego dziewcząt. Przybywa pani naczelniczka Wydziału Szk. Zawod. Żeńskich p. Marja Zaborowska, p. kurator Okr. Szk. Warsz. Zawadzki, pani wiz. Z. Lewicka i zaproszeni goście. Przemawia prefekt szkoły, podkreślając całą wagę nauki. Uroczysty akt poświęcenia! Pani dyrektorka, Józefa Bojanowska, wita władze szkolne i zebranych. Głos zabiera p. Zaborowska. W słowach prostych maluje mozolną pracę tworzenia szkoły, kreśląc jej ważną rolę jako placówki w pracy przemysłowej kraju. Odczytano telegramy z życzeniami pomyślnego rozwoju szkoły: p. Marszałkowej Piłsudskiej, p. A. Ponikowskiego, p. Mikułowskiego-Pomorskiego.

Następują gorące przemówienia w imieniu dyrektorów szkół zawodowych, w imieniu Związku Nauczycieli Szkół Zawodowych, w im. Stow. Służby Obyw., w im. Przysposobienia wojskowego kobiet, w imieniu towarzyszek pracy społecznej, w imieniu rady pedagogicznej — skierowane do p. dyrektorki Józefy Bojanowskiej, której trud, gotowość pracy społecznej, gorącą miłość młodzieży, życzliwe kierownictwo i współpracę z gronem nauczycielskiem wszyscy jednogłośnie podkreślają.

Przemawiają dziewczęta: w imieniu absolwentek jedna z czynnych obecnie pionierek na kresach zachodnich, druga w imieniu uczennic obecnych, składając kwiaty.

Chór szkolny wykonał kilka pieśni.

Wieczorem zebranie absolwentek szkoły. W dużej sali

grupki krzesełek mimowoli zamknęły się w koło, zasiadły tu absolwentki z dyrektorką i nauczycielkami społem. Z najgorętszem zainteresowaniem wypytuje pani Bojanowska swe „młode gołębice", co czynią, jak się im powodzi. Obrazem tego zwartego koła młodzieży i ich kierowniczek zamyka się ta piękna karta z życia szkoły.

Warunki przyjmowania kandydatek do państwowych szkół zawodowych żeńskich typu średniego.

W Nr. 2 Dziennika Urzędowego M. W. R. i O. P. z dn. 17. II. 1930 znajdujemy zarządzenie ministra w sprawie przyjmowania uczennic do państwowych szkół zawodowych żeńskich.

Od roku szkolnego 1930/31 kandydatki do 3 i 4 klasowych średnich szkół zawodowych żeńskich muszą odpowiadać następującym warunkom:

1) Ukończenie a) 7 oddziałów szkoły powszechnej b) 3 klas szkoły średniej ogólnokształcącej lub c) całkowitego kursu szkoły zawodowej niższej.

2) Zdanie egzaminu wstępnego z języka polskiego i arytmetyki w zakresie cenzusu powyższego.

Pozostają bez zmiany dotychczasowe przepisy w sprawie przyjmowania kandydatek do państwowych liceów handlowych, seminarjów zawodowych, Działu fotograficznego w Państwowej Szkole Przemysłowej Żeńskiej w Warszawie oraz Działu jubilerskiego w Państwowej Szkole Przemysłowej Żeńskiej w Łodzi.

Dr. E. Zdziarska.

RADA NACZELNA SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.

Zastanawiając się nad liczebnością szkół zawodowych w Polsce, przychodzimy do przekonania, że rozwój szkolnictwa zawodowego nie idzie w parze z rozwojem szkolnictwa powszechnego, jak to ma miejsce zagranicą. Np. w roku szkolnym 1927/28 w całem Państwie szkołę powszechną ukończyło około 90.000 uczących się, zaś do szkół zawodowych wstąpiło jedynie 14.000. Jak wynika z powyższego, przyczyną tego anormalnego zjawiska jest stosunkowo mała ilość szkół zawodowych, co z jednej strony należy uważać jako następstwo zbyt

skromnych funduszów, jakiemi rozporządza szkolnictwo zawodowe (w budżecie na rok 1930/31 figuruje suma 22.600.000 zł), z drugiej zaś strony jako niedostateczne uświadomienie szerokich sfer społeczeństwa, które niedocenia znaczenia szkoły zawodowej.

Pozatem w szkolnictwie zawodowem daje się odczuwać brak łączności z instytucjami handlowemi i przemysłowemi, co w wysokim stopniu utrudnia absolwentom szkół zawodowych uzyskanie odpowiedniej placówki pracy. Pracodawcy, ze swej strony nie mając stałego kontaktu ze szkołami, nie mogą przeprowadzić swych postulatów co do programu nauczania, ażeby mieć możność uzyskiwania wykwalifikowanych pracowników, którzy odrazu mogliby wykonywać powierzone im czynności.

Niedomagania powyższe usunięte zostaną przez powołanie do życia Rady Naczelnej Szkolnictwa Zawodowego przy Panu Ministrze Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jako ciała doradczego i opinjodawczego.

W skład Rady weszliby przedstawiciele Ministerstw gospodarczych, instytucyj samorządowych, komunalnych, zrzeszeń gospodarczych oraz przedstawiciele nauczycielstwa.

Do najważniejszych zadań Rady Naczelnej Szkolnictwa Zawodowego należałoby:

1) opracowanie sieci szkół zawodowych,

2) uzgodnienie programów i dostosowanie przedmiotów wykładanych w szkołach zawodowych do zmieniających się warunków gospodarczych,

3) propaganda szkolnictwa zawodowego,

4) uwzględnianie potrzeb budżetowych szkolnictwa zawodowego,

5) opinjowanie projektów ustaw ministerjalnych.

Powstanie wspomnianej Instytucji nietylko wpłynie dodatnio na należyty rozwój szkolnictwa zawodowego i pchnie je na właściwe tory, lecz również pozwoli na skuteczną walkę naszego Państwa w wyścigu pracy gospodarczej.

W. Wyczółkowski.

JAKÓB STEFAN CEZAK.
Zgierz.

PROGRAM GEOGRAFJI GOSPODARCZEJ DLA SZKÓŁ HANDLOWYCH ŚREDNICH.

(Le programme de géographie économique dans les écoles de commerce, type secondaire).

Referat wygłoszony na III Ogólno-polskim Zjeździe Nauczycieli Geografji.

Znaczenie kształcące geografji ogólnej zostało należycie ocenione tak przez uczonych-geografów, jak i przez pedagogów; geografja bowiem, zdaniem niezapomnianego Wacława Nałkowskiego, jest nauką środkową, która skupia materjał, związany z szeregiem innych nauk; najznakomitszy współczesny geograf polski, prof. dr. Eugenjusz Romer, nazywa geografję szkołą życia, szkołą sztuki życia narodowego.

Jeżeli konieczność posiadania gruntownych wiadomości geograficznych przez młodzież i szerszy ogół obywateli nie ulega wątpliwości, to znajomość geografji gospodarczej jest dla nas tem ważniejsza, gdyż: 1) znajdujemy się pośrodku Europy i stąd terytorjum Polski jest ośrodkiem, skupiającym w mniejszym czy większym stopniu interesy gospodarcze większości państw naszej części świata; 2) nasze życie gospodarcze wymaga przystosowania się do istniejących granic politycznych i stworzenia przez ogół uświadomionych obywateli, pracujących w dziedzinie gospodarczej, silnie związanej całości polityczno-gospodarczej z odrębnych i różniących się często w znacznym stopniu b. dzielnic państw zaborczych.

W nauczaniu geografji widzimy kilka etapów: przed laty była ona związana z historją, które to dwa przedmioty obejmował zwykle jeden nauczyciel; następnie zaczęto uwzględniać w nauce geografji przedewszystkiem część przyrodniczą, pomijając często warunki antropogeograficzne; obecnie w okresie wysuwania się spraw gospodarczych na czoło zagadnień ogólnoludzkich, zaczyna się przejawiać konieczność związania zjawisk geograficznych z działalnością gospodarczą człowieka.

Uwzględnienie strony gospodarczej w nauce geografji znajduje zrozumienie w programach szkół powszechnych i średnich ogólnokształcących; uczelnie wyższe, nietylko handlowe, lecz

również uniwersytety, niektóre politechniki i szkoły rolnicze wprowadzają specjalne wykłady geografji gospodarczej.

Szczególnie doniosłe znaczenie posiada nauka ta dla szkół handlowych, które mają za zadanie przygotować szeregi dzielnych pracowników w dziedzinie handlu, przemysłu, bankowości i komunikacji, jak również w miarę możności, organizatorów życia gospodarczego.

Geografja gospodarcza, zwana inaczej ekonomiczną, a nieprawidłowo handlową, jest nauką nową, dopiero bowiem Wilhelm Götz w r. 1882 w pracy „Die Aufgaben der wirtschaftlichen Geographie" wprowadził samą nazwę geografji gospodarczej („Wirtschaftsgeographie"), określając jej cele i zadania.

Od tego czasu rozwija się geografja gospodarcza wśród wszystkich większych narodów, szczególnie zaś Niemcy wkładają dużo pracy w badania geograficzno-ekonomiczne.

Zadaniem bezpośredniem nauki geografji gospodarczej w naszych szkołach handlowych jest zaznajomienie młodzieży z głównemi zjawiskami geograficzno-gospodarczemi na kuli ziemskiej, a zwłaszcza w Polsce, z ich ciągłą ewolucją i pracą gospodarczą człowieka na tle warunków przyrodzonych.

Drogą do osiągnięcia tych rezultatów jest wykład nauczyciela, korzystanie przez uczniów z dobrych książek, jak również wykonywanie przez młodzież map i wykresów, oraz wyciąganie wniosków z tablic statystycznych.

Doniosłym sposobem przyswojenia wiadomości z dziedziny geografji gospodarczej jest ilustrowanie lekcyj obrazami świetlnemi.

Celem pośrednim nauczania geografji gospodarczej w szkołach handlowych powinno być kształcenie uczuć obywatelskich, wzbudzanie przywiązania do ziemi ojczystej i państwa, jak również poznanie przez młodzież tych dziedzin produkcji, wymiany i komunikacji, które wymagają intensywniejszej pracy dla należytego wykorzystania naszych wyjątkowych bogactw naturalnych, dogodnego klimatu i środkowego położenia w Europie.

Materjał naukowy geografji gospodarczej w zakresie trzyklasowej szkoły handlowej powinien obejmować, poza warunkami przyrodzonemi Polski i innych ważniejszych państw, dokładne zobrazowanie życia gospodarczego na tle gospodarstwa światowego.

Zachodzi pytanie, w jaki sposób należy przechodzić geografję gospodarczą: czy brać oddzielnie Polskę, oddzielnie zaś inne kraje, czy też zapoznawać młodzież ze stosunkami polskiemi w porównaniu z innemi państwami.

Większość nauczycieli i autorów podręczników wybrała pierwszy sposób, przyczem niektórzy uważają za wskazane najpierw brać obce kraje, a następnie Polskę, inni stosują porządek odwrotny, t. j. po geografji Polski przechodzą geografję gospodarczą innych państw.

Na podstawie dłuższej praktyki w nauczaniu geografji gospodarczej mogę stwierdzić, że młodzież odnosi daleko większe korzyści, o ile przechodzimy geografję Polski, rozpatrując jednocześnie inne kraje.

Tak np. mówiąc o rolnictwie polskiem, dajemy charakterystykę produkcji rolnej w innych państwach, które bądź stoją wysoko w tej dziedzinie, bądź też posiadają niewyzyskane po temu warunki przyrodzone; mówiąc o węglu polskim, podajemy również szczegóły o wydobywaniu węgla w innych krajach.

W ten sposób młodzież łatwiej pamięta usłyszane rzeczy, tem bardziej, iż na lekcjach są rozpatrywane dane statystyczne, jak również przygotowywane mapy i wykresy.

Przy uczeniu się oddzielnem Polski i innych państw zdarza się często, iż młodzież miesza wiadomości, dotyczące jednego kraju z innym, kiedy przy metodzie porównawczej pamięć ucznia łatwiej utrwala podany materjał.

Rozpatrując poszczególne dziedziny życia gospodarczego, musimy akcentować z jednej strony te rezultaty, jakie osiągnęły inne narody, znajdujące się w warunkach przyrodzonych mniej korzystnych niż my, z drugiej — nasze możliwości postępu w tych dziedzinach pracy, które nie są dotychczas należycie wykorzystane.

Naczelnem hasłem uświadomienia obywatelskiego młodzieży musi być pewnik, że Polska, mając rozległe terytorjum, dogodne położenie geograficzne, wyjątkowe bogactwa kopalne, klimat, sprzyjający pracy gospodarczej, urodzajną ziemię i dość liczną ludność, może i powinna dać zatrudnienie wszystkim mieszkańcom, o ile będzie zorganizowana należycie praca wytwórcza, a przedewszystkiem jeżeli Polacy nabiorą więcej ducha przedsiębiorczości i będą się starali pracować intensywnie tak w rolnictwie, rzemiośle i przemyśle, jak również i w handlu.

Przy nauczaniu geografji gospodarczej musi być ułożony plan konsekwentny, tak aby każdy rozdział mógł się opierać na poprzednich.

Np. po rozpatrzeniu terytorjum bierzemy położenie geograficzne, dalej klimat i rys dziejów skorupy ziemskiej; następnie kopaliny, glebę, świat roślinny i zwierzęcy, a wreszcie—pracę człowieka, która się opiera na wymienionych warunkach naturalnych.

Po rozpatrzeniu ogólnych warunków życia gospodarczego natury fizycznej, uwzględniamy stosunki prawno-polityczne, które okazują często znaczny wpływ na rozwój życia gospodarczego.

Przechodząc do produkcji, dajemy na pierwszym planie wytwórczość roślinną i zwierzęcą, jako najdawniejszą i najważniejszą formę pracy gospodarczej ludów cywilizowanych, następnie—górnictwo. przemysł fabryczny, rzemiosło i przemysł ludowy.

Zapoznawszy młodzież z wytwórczością roślinną, hodowlą, górnictwem i przemysłem, dajemy charakterystykę sposobów komunikacji w ich ewolucji dziejowej.

Z komunikacją wiąże się logicznie handel, potraktowany oddzielnie jako wewnętrzny i zewnętrzny Polski, a wreszcie jako handel światowy, dający całokształt obrazu współpracy i współzawodnictwa ludów całego świata.

Aby nauka geografji gospodarczej miała nietylko charakter ogólnokształcący i specjalny, lecz również wybitnie praktyczny, jest rzeczą wskazaną podawanie, przy rozpatrywaniu poszczególnych dziedzin pracy gospodarczej człowieka, faktów konkretnych o wybitniejszych placówkach i organizacjach robotniczych, przemysłowych i handlowych.

Dla osiągnięcia dostatecznego zapasu wiedzy i należytego orjentowania się w dzisiejszych stosunkach gospodarczych powinna młodzież uzupełniać naukę szkolną geografji gospodarczej czytaniem czasopism specjalnych, których kilka musi prenumerować każda szkoła handlowa.

Czytanie to powinno odbywać się przynajmniej raz w tygodniu, a dla większego pożytku powinni uczniowie robić notatki w specjalnym zeszycie i omawiać z nauczycielem zagadnienia gospodarcze, z któremi się spotkali w czasopismach.

Do nauki geografji gospodarczej pomocne są wycieczki,

jakie urządzają szkoły handlowe w celu zapoznania młodzieży z ważniejszemi placówkami życia gospodarczego.

Obecny program trzyklasowych szkół handlowych ogranicza naukę geografji gospodarczej do kl. II i III, niema zaś tego przedmiotu w planie lekcyj klasy I.

Zważywszy doniosłość znaczenia geografji ogólnej, a w szczególności geografji gospodarczej dla ogólnego i zawodowego wykształcenia młodzieży oraz zrozumienia przez nią naszych zadań w związku z dobrobytem i postępem narodowym i ogólnoludzkim, jak również biorąc pod uwagę słabe naogół przygotowanie w zakresie geografji młodzieży, przychodzącej ze szkół powszechnych do handlowych,—trzeba uznać za rzecz niezbędną, aby nauka geografji gospodarczej była prowadzona również w klasie I szkół handlowych, tem bardziej, iż materjał jest bardzo rozległy, a przytem ciekawy i chętnie przez młodzież przyswajany.

Przy trzyletnim kursie geografji gospodarczej materjał może być rozłożony w ten sposób, że program klasy I obejmuje wiadomości wstępne, dotyczące określenia przedmiotu i metody statystycznej, następnie ogólne warunki życia gospodarczego, przyczem zostaną omówione—przy terytorjum, położeniu geograficznem, klimacie, rysie geologicznym, kopalinach, glebie, świecie roślinnym i zwierzęcym, zwłaszcza przy ludności—poszczególne państwa i obszary geograficzne, co może zastąpić geografję ogólną i regjonalną, a będzie lepszem przygotowaniem do dalszego kursu.

Dalszym ciągiem programu kl. I powinno być wyjaśnienie na przykładach warunków życia gospodarczego o podłożu polityczno-społecznem (ustrój państwowy, struktura społeczna, znaczenie wielkich miast, oświata, cechy psychiczne ludności), jak również rezultatów pracy gospodarczej (zamożność, wyższy stopień kultury).

Program klasy II obejmuje wytwórczość roślinną i zwierzęcą oraz górnictwo, w kl. III uwzględnione będą: przemysł przetwórczy, komunikacje i handel; na zakończenie kursu—program gospodarczy Polski w związku z warunkami naturalnemi i gospodarką światową.

Podany program geografji gospodarczej dla trzyklasowych szkół handlowych nadaje się również dla dwuklasowych liceów handlowych, do których przyjmowana jest młodzież po ukończeniu sześciu klas gimnazjum.

Wobec lepszego przygotowania młodzieży tej w zakresie geografji ogólnej i regjonalnej, może być odpowiednio skrócony podany program kl. I, tak, że całość materjału zostanie zostanie rozłożona na dwa lata.

Program szczegółowy.

Klasa I. (3 godz. tyg.).

Przedmiot geografji gospodarczej i jej stosunek do innych nauk. Metoda statystyczna. Graficzne przedstawianie zjawisk.

Terytorjum Polski w stosunku do innych państw. Granice Polski. Podział Polski pod względem geograficznym i administracyjnym. Położenie geograficzne i jego znaczenie dla życia gospodarczego. Czas. Podział świata na strefy czasu. Klimat i jego znaczenie dla pracy gospodarczej człowieka. Klimat Polski, temperatura roczna, opady. Porównanie klimatu Polski z klimatem innych krajów. Rys dziejów skorupy ziemskiej. Kopaliny w Polsce i innych krajach. Gleba i jej powstanie. Świat roślinny i zwierzęcy.

Ludność i jej znaczenie dla siły państwa. Statystyka ludności. Rasy ludzkie. Ludność Polski w stosunku do innych państw. Ilość i jakość ludności, Gęstość zaludnienia Polski i innych krajów. Zjawisko przeludnienia. Ruch ludności. Emigracja stała i sezonowa, reemigracja, immigracja. Kolonje i ich rozwój. Obszary gospodarcze. Ludność Polski pod względem narodowości, wyznania i zajęć mieszkańców. Skupienia Polaków poza granicami Rzeczypospolitej.

Ustrój państwowy a życie gospodarcze kraju. Struktura społeczna; ludność wiejska i miejska. Znaczenie miast w dzisiejszem życiu gospodarczem. Ważniejsze miasta w Polsce i innych krajach. Znaczenie oświaty dla życia gospodarczego. Szkolnictwo i oświata w Polsce i w innych krajach. Uczciwość w życiu gospodarczem. Pracowitość, przedsiębiorczość, oszczędność. Zamożność i wyższy stopień kultury jako rezultat wytężonej pracy gospodarczej. Majątek narodowy poszczególnych krajów.

Klasa II (3 godz. tyg.).

Rolnictwo i zarys jego rozwoju. Znaczenie rolnictwa w życiu gospodarczem Polski. Główne kraje rolnicze. Użytkowanie

ziemi w Polsce i innych krajach. Nieużytki i sposoby zamieniania ich na pola uprawne (meljoracje). Własność ziemska wielka, średnia i drobna. Reforma rolna i stopień jej realizacji. Systemy rolnictwa: ekstensywny i intensywny; trójpolówka i płodozmian; mechaniczna uprawa ziemi.

Rośliny uprawne w Polsce i innych krajach: pszenica, żyto, owies, jęczmień. kukurydza, ryż, ziemniaki, rośliny strączkowe, Urodzaje zbóż. Inne rośliny uprawne. Rośliny przemysłowe. Używki, Ogrodnictwo, warzywnictwo, sadownictwo. Rośliny lekarskie.

Gospodarswo leśne. Zalesienie części świata i poszczególnych krajów. Znaczenie lasów wogóle, a w szczególności w Polsce.

Hodowla zwierząt i jej znaczenie dla rolnictwa i całokształtu gospodarstwa narodowego. Charakterystyka hodowli w główniejszych krajach. Konie, bydło rogate, owce, trzoda chlewna, kozy. Hodowla drobiu w Polsce i innych krajach. Pszczelnictwo. Jedwabnictwo. Rybołówstwo morskie i ludowe.

Górnictwo; jego charakterystyka i rys rozwoju dziejowego. Węgiel kamienny w Polsce i innych krajach. Węgiel brunatny, torf. Wykorzystanie spadku wody bieżącej w Polsce i innych krajach. Elektryfikacja.

Ruda żelazna. Hutnictwo, Produkcja surówki żelaza, stali i żelaza kowalnego u nas i w innych krajach. Miedź, cynk, ołów, cyna, nikiel i inne metale. Kruszce szlachetne: złoto, srebro, platyna, Drogie kamienie. Siarka, azbest, fosforyty i inne minerały. Sól kuchenna i sole potasowe. Saletra. Ropa naftowa. Rys dziejów przemysłu naftowego, Stan obecny produkcji ropy w Polsce i innych krajach.

Klasa III. (3 godz. tyg.),

Przemysł przetwórczy, jego charakterystyka i rozwój dziejowy,

Przemysł rolniczy i spożywczy (młynarstwo, piekarstwo. cukrownictwo, piwowarstwo, krochmalnictwo); stan tych dziedzin przemysłu w Polsce i innych krajach, Produkcja masła i serów. Olejarstwo. Przetwory owocowe, Przemysł tytuniowy.

Przemysł drzewny, Obróbka mechaniczna i sucha destylacja drzewa, Przemysł zapałczany, Papiernictwo,

Przemysł włókienniczy; jego rozwój i stan obecny w Polsce i innych krajach.

Przemysł produktów zwierzęcych (garbarstwo, wyrób obuwia, futer, fabrykacja mydła, świec).

Przemysł chemiczny; warunki jego rozwoju w Polsce i innycb krajach. Znaczenie przemysłu chemicznego dla nowoczesnej obrony kraju (gazy bojowe). Przemysł mineralny i budowlany. Przemysł metalowy i inne gałęzie przemysłu.

Rzemiosło, przemysł ludowy.

Komunikacja i handel. Morza i oceany. Polskie wybrzeże morskie. Rzeki i kanały. Porty i flota handlowa. Koleje żelazne, ich rozwój i znaczenie. Ważniejsze koleje w Polsce i innych krajach. Drogi bite. Komunikacja samochodowa. Poczta telegraf, telefon, radjofonja.

Handel i jego rodzaje. Wystawy, targi, jarmarki. Handel indywidualny i spółdzielczy. Handel wewnętrzny Polski. Handel zagraniczny Polski.

Bilans handlowy i płatniczy. Główne artykuły przywozowe i wywozowe Polski. Udział poszczególnych państw w naszym obrocie zewnętrznym. Handel światowy. Stan handlu w główniejszych państwach.

Wytyczne rozwoju gospodarczego Polski w związku z warunkami naturalnemi i stosunkami międzynarodowemi.

SZKOLNICTWO HANDLOWE.

(Dział redagowany przez Prez. Sekcji Gł. S. H.)

KOMUNIKATY PREZYDJUM S. GŁ. S. H.

Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów S. S. H.

Zjazd odbył się dnia 22 lutego b. r. w gmachu Państw. Szk. Handl. im. Roeslerów w Warszawie. Obecnych było 33 delegatów i członków Prezydjum Sekcji Głównej, reprezentujących ośrodki w Białymstoku, Bielsku-Białej, Bydgoszczy, Cieszynie, Częstochowie, Gnieźnie, Grudziądzu, Jarosławiu, Kaliszu, Łodzi, Łucku, Poznaniu, Tczewie, Wilnie i Warszawie. Ponadto obecni byli: przedstawiciel M. W. R. i O. P. p. wizytator Rudziański, przedstawiciel Izby Przemysłowej-Handlowej w Warszawie p. Rutkowski, przedstawiciel Zw. Polsk. Naucz. Szk. Powszechnych p. poseł Nowicki oraz 33 osoby w charakterze gości.

Przewodniczył obradom dyr. S. E. Bońkowski, sekretarzował kol. Z.

Iwaszkiewicz. Porządek obrad przyjęto w brzmieniu zaproponowanem przez Prezydjum Sekcji Głównej (patrz Nr. 1 z r. 1930 Głosu Szkoły Zawodowej).

Sprawozdanie z działalności dotychczasowej Komitetu Wykonawczego Prezydjum Sekcji Głównej odczytała kol. Kozierowska. Komitet Wykonawczy powołany został na I Zjeździe Delegatów Sekcyj Szkół Handlow., odbytym w dniu 2 czerwca ub. r. Przed wakacjami Prezydjum działalności rozpocząć nie mogło, zrzekli się bowiem mandatów dyr. Bońkowski, dyr. Kruszewski, wybrany na przewodniczącego dyr. Grochowski odmówił pełnienia jakichkolwiek funkcyj, zgadzając się jednak na pozostanie w Prezydjum, kol Lipa powołany został na ćwiczenia wojskowe. Poczyniono jednak prace przygotowawcze do wypełnienia planu nakreślonego na I Zjeździe Delegatów, opracowując ankietę w sprawie zwołania Ogólnokrajowego Zjazdu nauczycielstwa szkół handlowych. Ankieta ta została rozesłana do wszystkich szkół handlowych w końcu sierpnia 1929 r.

We wrześniu odbyło się pierwsze powakacyjne zebranie Komit. Wykon., na którem dokooptowano z pośród zastępców kol. J. Dąbrowskiego i Tarnowskiego oraz ukonstytuowano się jak następuje: przewodniczący — dyr. Koronkiewicz, wiceprzewodn. — kol. Lipa, sekretarz — kol. Kozierowska, skarbnik — kol. J. Dąbrowski, bez funkcyj — dyr. Grochowski i kol. Tarnowski.

Komitet Wykonawczy odbył ogółem 10 posiedzeń. Najwięcej czasu i wysiłków poświęcono na nawiązanie ściślejszego kontaktu z istniejącemi Sekcjami Szk. H. poza Warszawą i na organizację nowych. Początkowo odzywała się tylko jedna Sekcja Szk. H. z Jarosławia. Po kilkakrotnych kampanjach listownych przez Zarządy Kół, a nawet przez poszczególnych kolegów, zdołaliśmy otrzymać odpowiedzi z 18 ośrodków, do których wysłaliśmy materjały, nadające się do wyzyskania na zebrania organizacyjne powstających lub wznawiających działalność Sekcyj Szk. H.

Od 8-miu Sekcyj (Biała, Cieszyn, Grudziądz, Jarosław, Sosnowiec, Tarnopol, Warszawa, Wilno) otrzymaliśmy informacje o działalności. Najwięcej ruchliwości, pomijając najliczniejszą Sekcję Warszawską, której sprawozdanie jest umieszczone w poprzednim numerze „Głosu", wykazała Sekcja Koła Wileńskiego (odbyto 7 zebrań, na których zajmowano się sprawami, dotyczącemi metodyki i programów poszczególnych przedmiotów), Sekcja w Białej, licząca 12 członków, która nadesłała nam powzięte uchwały, i mało liczna lecz dobrze zorganizowana Sekcja w Jarosławiu. W Łodzi, do której wysyłaliśmy swego przedstawiciela, kol. Tarnowskiego, zorganizowana została Sekcja dopiero w lutym b. r.

Jesteśmy w kontakcie z placówkami, złożonemi tylko z nauczycieli szkół handlowych, w Kaliszu, Tczewie, Toruniu, Włocławku, Stanisławowie, Ostrowcu, Grodnie, Międzyrzeczu, Drohobyczu, Brodnicy, Baranowiczach. Nie udało nam się nawiązać kontaktu z tak ważnemi ośrodkami jak Lwów, Kraków, Poznań, Górny Śląsk.

Ponadto Komitet Wyk. przygotował na podstawie materjału nadesłanego z Sekcji Warszawskiej projekt Statutu wzorowego dla szkół społecznych i prywatnych (o czem niżej) oraz przystąpił do redagowania własnego działu w organie naszego Stowarzyszenia, o czem informował w numerze poprzednim (styczeń — marzec 1930).

Zaaprobowano na Zjeździe następujący plan pracy na przyszłość. Zadaniem sekcyj lokalnych winno być usprawnienie swej działalności, objęcie nią wszystkich nauczycieli, nazewnątrz zaś — propaganda wiedzy ekonomicznej i doniosłej roli szkolnictwa ekonomiczno-społecznego.

Winna być przeprowadzona systematyczna praca nad dokształcaniem nauczycielstwa. W tym celu zwoływane będą konferencje okręgowe i kursy metodyczne, odbędzie się Ogólnokrajowy Zjazd nauczycielstwa szkół handlowych, prowadzony będzie nadal dział szkolnictwa handlowego w Głosie Szkoły Zawodowej.

Prezydjum Sekcji Głównej winno znaleźć sposoby współpracy z władzami oświatowemi w sprawach ustalenia typów szkół. planów nauki i programów przedmiotowych, oceny podręczników i t. p. Zarówno Sekcja Główna jak sekcje lokalne winny ściśle współpracować ze zrzeszeniami gospodarczemi celem dostosowania szkoły do wymagań życia i ułatwienia absolwentom otrzymania praktyk i posad.

Prezydjum S. Gł. winno wyjaśnić i dążyć do poprawienia położenia prawnego i materjalnego nauczycielstwa, zwłaszcza szkół prywatnych i społecznych. Należy powołać do życia Komisję Norm, opracować i przeprowadzić u władz statut wzorowy, który nadawany byłby szkołom przy udzielaniu im koncesyj.

Pan Rektor W. S. H. w Warszawie, prof. A. Sujkowski podzielił się z zebranymi wrażeniami ze Zjazdu Międzynarodowego Stow. Kształcenia Handlowego odbytego w Amsterdamie, wysuwając w zakończeniu poniższe dezyderaty.

Utworzenie polskiego Stow. Kszt. Handl., któreby przystąpiło do stowarzyszenia międzynarodowego byłoby rzeczą pożyteczną. Polskie stowarzyszenie winnoby na przyszły zjazd międzypaństwowy przygotować następujące sprawy.

a) Zebrać i opracować dane statystyczno-porównawcze o wszystkich typach, warunkach przyjęcia i poziomie naukowym szkół handl. w poszczgólnych państwach.

b) Opracować referat o znaczeniu, przyczynach i następstwach tego faktu, że w polskich szkołach handl. kształci się młodzież pochodząca przeważnie nie ze sfer kupieckich. W Holandji np., w której odbył się ostatni zjazd międzynarodowy, jest wręcz odwrotnie.

c) Zreferować na Zjeździe organizację i metody pracy naszych wyższych szkół handlowych, które należą do najwyższego typu szkół handlowych w Europie.

d) Zwrócić uwagę zagranicy na nasze specjalizacyjne szkoły handlowe, jak np. Szkoła Handlu Morskiego i Techniki Portowej w Gdyni.

Do Komitetu Wykonawczego powołani zostali: kol. Iwaszkiewicz, Kozierowska, Kozierowski, Lipa, Suski i dyr. Trębicki z prawem dokooptowania 3-ch zastępców.

Sekcja Szk. H. Koła Warszawskiego opracowała 2 statuty: jeden dla szkół prywatnych, drugi -- dla szkół społecznych. Prezydjum Sekcji Głównej na szeregu posiedzeń ustaliło jeden statut połączony, którego główne punkty

zreferował na Zjeździe kol. Tarnowski. Polecono Komitetowi Wykonawczemu przedstawić projekt tego statutu do zaopinjowania w Ministerstwie.

Postanowiono zwołać do Warszawy w czasie od 31 października do 3 listopada I Ogólnokrajowy Zjazd nauczycielstwa szkół handlowych.

Wolne wnioski, które przedyskutowano i przyjęto.

a) W miejscowościach, gdzie istnieją średnie szkoły handl., winny być prowadzone przy nich szkoły handlowe dokaztałcające, ze względu na kwalifikowane siły nauczycielskie i odpowiednie pomoce naukowe.

b) Kierownicy i nauczyciele zatrudnieni w szkołach dokształcających winni być honorowani jak nauczyciele etatowi w państwowych szkołach, udzielający lekcyj w wymiarze ponad 12% etatu.

c) Komitet Wykonawczy Prezydjum Sekcji Głów. poczyni starania, aby M.W.R. i O.P. wyjaśniło wszystkim resortom uprawnienia absolwentów szkół handlowych według brzmienia nowego rozporządzenia, zawartego w Dz. Ustaw Nr. 88 z 1929 r.

d) Należy poczynić starania, aby M.W.R. i O.P. wpłynęło na inne resorty w sprawie przyjmowania na posady gospodarcze, rachunkowe i administracyjne absolwentów szkół handlowych.

e) Prezydjum S. Gł. w porozumieniu z Zarządem Głównym wyśle w najbliższym czasie delegację do M.W.R. i O.P. celem wyjaśnienia losów projektu rozporządzenia wykonawczego do Ustawy o kwalifikacjach i o wyniku konferencji z Ministerstwem powiadomi wszystkie Koła.

I Ogólnokrajowy Zjazd Nauczycielstwa Szkół Handlowych.

Podajemy w streszczeniu referat kol. Lipy wygłoszony na Zjeździe Delegatów.

Nasze szkolnictwo handlowe jest w znacznym stopniu dorobkiem Odrodzonej Ojczyzny. Władze oświatowe, instytucje społeczne, najmniej może sfery kupieckie rozwinęły w minionem 10-leciu intensywną działalność, ażeby wypełnić wielką lukę szkolnictwa naszego w postaci prawie zupełnego braku szkół zawodowych, a między niemi szkół handlowych. Z końcem ubiegłego roku szkolnego posiadaliśmy już 174 szkoły handlowe, nie licząc szkół handl. dokształc. i licznych kursów.

Gorączkowe niekiedy tempo rozbudowy szkolnictwa handlowego nie zezwalało na dostatecznie głębokie i dokładne przemyślenie wszystkich stron i szczegółów jego organizacji, to i owo niedomaga, trzebaby poprawić, pomyśleć o jakościowem wykończeniu rozbudowy. kiedyśmy się z ilościową jako tako uporali. Najwyższy zatem czas na podsumowanie wyników pracy minionego dziesięciolecia, na sformułowanie i opublikowanie naszych doświadczeń, spostrzeżeń o stanie tego szkolnictwa, jego potrzebach i niedomaganiach, dalszym kierunku rozwoju, wreszcie na zbiorowe wypowiedzenie się o konieczności poprawienia i uregulowania naszych warunków pracy.

Jak dotąd my, nauczycielstwo szkół handlowych, nie mamy prawie żadnego wpływu na organizację szkolnictwa handlowego, ba nawet na regulowanie naszych warunków pracy i płacy. Kuratorja i Ministerstwo ustalało plany, programy, rozporządzenia według własnych koncepcyj, sfery gospodarcze od-

noszą się do nas nieufnie, posądzając o przeładowanie nauki teorją i nieuwzględnianie praktycznych potrzeb życia, szkoły prywatne i społeczne regulują nasze stosunki służbowe i materjalne, wobec braku jakichkolwiek norm prawnych, według dowolnego uznania. Nie mogło być inaczej, nie zabieraliśmy dotąd nigdy głosu publicznie, świecimy nieobecnością w organach doradczych władz oświatowych, w Izbach Przemysłowo-Handlowych i innych zrzeszeniach gospodarczych, nie posiadamy własnej Komisji Norm, a w istniejącej przy T. N. S. W. niema ani jednego nauczyciela szkół zawodowych, w uchwałach tej Komisji istnienie szkolnictwa zawodowego i przedmiotów zawodowych pokryte jest zupełnem milczeniem. Jak dalece o nas jest cicho i głucho możnaby chociaż zacytować fakt pominięcia nas w świeżo powstałej Komisji Badania Organizacji i Warunków Rozwoju Handlu w Polsce, do której powołano przedstawicieli życia gospodarczego, szkolnictwa handlowego wyższego, ale przedstawiciele szkolnictwa handlowego średniego zaproszeni nie zostali. Musimy jaknajśpieszniej przekonać kogo należy, że pracując nad rozwojem szkolnictwu handlowego, pracujemy dla dobra i pomyślności życia gospodarczego, że pomijanie naszego głosu, płynącego od warsztatu tej pracy, jest nieporozumieniem, wyrządzającem szkody przedewszystkiem rozwojowi i stanowi szkolnictwa handlowego, a później dopiero nam.

Musimy dalej zapoznać się i zastanowić nad zagadnieniami, będącemi na porządku obrad w szkolnictwie handlowem za granicą. Po zastoju i spustoszeniach wojennych w dziedzinie nauk handlowych i kształcenia handlowego nastąpił w wielu krajach ożywiony ruch w kierunku wyrównania strat wojennych, wykorzystania kapitału wojennych i powojennych doświadczeń. Zjawiły się nowe poglądy na rolę społeczną i gospodarczą kupca, na stosunek teorji do praktyki, dyskutowana jest potrzeba oparcia wykształcenia kupieckiego na szerszej podstawie wykształcenia ogólnego, podnoszona jest wybitna rola znajomości języków obcych i t. d. Szczególniejszy nacisk kładzie się tam na przygotowanie nauczycieli dla szkół handlowych.

W związku z ostatnią kwestją Ogólnokrajowy Zjazd miałby do spełnienia podwójną rolę: zdecydowane wysunięcie potrzeby uruchomienia studjów pedagogicznych przy wyższych szkołach handlowych, ułatwienie wyjazdów nauczycieli na dopełniające studja i praktyki zagraniczne, obmyślenie form stałej wspólnej akcji samokształceniowej, a ponadto dla doraźnego wzbogacenia i zaktualizowania naszej wiedzy zawodowej winniśmy obrady połączyć z kilkudniowym kursem metodycznym, ze zwiedzeniem niektórych szkół handlowych i wykładów w nich, z wycieczką do współcześnie zorganizowanego przedsiębiorstwa handlowego, przemysłowego lub banku.

Sprawa zwołania Zjazdu Ogólnokrajowego nie jest w naszem Stowarzyszeniu zagadnieniem nowem. Prezydjum Sekcji Głównej Szkół Handlowych na początku bieżącego roku szkolnego rozesłało do wszystkich szkół handlowych w kraju ankietę. Odpowiedzi otrzymaliśmy 50, między niemi jedna zawierała odpowiedź negatywną. Odpowiedzi te napłynęły z Warszawy, Lwowa, Białej Podlaskiej, Wielunia, Baranowicz, Złoczowa, Stanisławowa, Kalisza, Bydgoszczy, Dąbrowy Górniczej, Brodnicy, Jarosławia, Zgierza, Łodzi, Międzyrzecza Podlaskiego.

Kwestje wymieniano różnorodne, ale najczęściej następujące: sprawa

ujednostajnienia programów, typy szkół handlowych, plany nauki, sprawa udzielania koncesyj na prowadzenie szkół, statut wzorowy, stabilizacja nauczycieli szkół społecznych i prywatnych, zaliczanie przedmiotów zawodowych do odpowiednich grup uposażeniowych, metody nauczania, przejściowość do wyższych typów szkół handlowych, współdziałanie ze sferami gospodarczemi, stosunek do szkolnictwa powszechnego, do innych szkół zawodowych, rola i miejsce przedmiotów ogólnokształcących i t. p. Słowem wiele, wiele spraw budzi wątpliwości, wymaga uregulowania, zreformowania i t. p.

W otrzymanych odpowiedziach na ankietę otrzymaliśmy już szereg zgłoszeń referatów, które moglibyśmy wykorzystać na Zjeździe. Tak więc dyr. Cezak ze Zgierza zaofiarował referat na temat: „Szkoły handlowe a potrzeby życia“. Dyr. Tomanek ze Lwowa: „Naukowa organizacja pracy w szkolnictwie zawodowem“ lub „Metodyka księgowości“. Kol. Iwanicki z Baranowicz: „Problem praktyczności w szkole handlowej“. Kol. Nowotarski z Białej Podlaskiej; „O racjonalnem zużyciu nadmiaru młodzieży pochodzenia rolniczego dla gospodarczego rozwoju wsi polskiej“.

Potrzeba, a nawet koniecznożć zwołania Zjazdu jest bezsporna. Zjazd odbędzie się w Warszawie w czasie od 31 października b. r. do 3 listopada włącznie, to znaczy trwać będzie 4 dni, obejmujące obrady, kurs metodyczny i wycieczki. Dostępny będzie dla wszystkich nauczycieli szkół handlowych bez różnicy przynależności do tego lub innego stowarzyszenia, winien zgromadzić nauczycielstwo wszelkich typów szkół i wszystkich przedmiotów nauczania.

Skład Głównego Komitetu Organizacyjnego stanowić będą Prezydjum Sekcji Głównej Szkół Handlowych naszego Stowarzyszenia i osoby dokooptowane. W każdym Okręgu Szkolnym powstaną lokalne komitety organizacyjne.

Ukonstytuowanie się Komitetu Wykonawczego Prezydjum Sekcji Gł. S. H.

Komitet Wykonawczy ukonstytuował się jak następuje: dyr. Cz. Trębicki — przewodniczący, kol. Z. Iwaszkiewicz — wiceprzewodniczący, kol. J. Kozierowska — sekretarz, kol. M. Kozierowski — skarbnik, kol. Al. Lipa— delegat do Komitetu Redakcyjnego Głosu Szk. Zawodowej.

Adres Prezydjum Sekcji Głównej Szkół Handlowych pozostaje nadal ten sam: Warszawa, Waliców 2/4 — Szkoły Handl. Zgromadz. Kupców m. Warszawy.

Projekt uruchomienia Spółdzielni Wydawniczej.

Na posiedzeniu Prezydjum Sekcji Gł. w dn. 26 marca br. omawiano, między innemi, sprawę uruchomienia własnej Spółdz. Wydawniczej, której celem byłoby wydawanie podręczników i sprzedaż ich.

Przy Spółdz. Wyd. możnaby zorganizować pracownię pomocy naukowych i przezroczarnię.

Sprawa ta będzie przedstawiona Zarządowi Głównemu, poczem zostanie ustalona forma i projekt sfinansowania.

Zorganizowanie Spółdz. Wydawniczej mogłoby przynieść duże korzyści tembardziej, że Związek Księgarzy zniósł wszelkie rabaty.

Prosimy Kolegów o wypowiedzenie się w tej sprawie.

PRAKTYKA NAUCZANIA POSZCZEGÓLNYCH PRZEDMIOTÓW.

Jak objaśniać metodę liczb procentowych.

Powszechnie stosowana metoda, zarówno w wyższej szkole handlowej jak i w szkole z podbudową szkoły powszechnej, polega na tem, że nauczyciel wyprowadza wzór algebraiczny $\frac{K.\ t.\ p.}{360\ .\ 100}$, poddaje go przekształceniom, wyprowadza wyrażenia algebraiczne dla L% i dzielnika procentowego, podaje odpowiednie definicje i wkońcu rozwiązuje przykład podstawiając zamiast symbolów algebraicznych dany kapitał, czas i stopę procentową.

Ze względu na pospolity niestety fakt analfabetyzmu matematycznego młodzieży, przychodzącej do naszych szkół handlowych, całe to typowo matematyczne rozumowanie i te przeróbki algebraiczne są dla ucznia bardzo trudne, często nawet zupełnie niezrozumiałe, a po krótkim czasie niema takiego ucznia w klasie, który umiałby uzasadnić definicję liczby procentowej i dzielnika procentowego.

Czy nie lepiej obejść się bez algebry, i tak przecież nikt i nigdy nie zdoła na lekcjach arytmetyki handlowej dopełnić luk w przygotowaniu matematycznem ucznia, a zostanie więcej czasu na przerabianie ćwiczeń, które właściwie stanowią całą wartość naszego przedmiotu nauczania.

Stosuję od kilku lat z dobremi wynikami wręcz odwrotny do opisanego wyżej tok zaznajamiania uczniów z metodą L%. Rozpoczynam odrazu bez teoretycznego wstępu od rozwiązania wraz z klasą konkretnego przykładu z praktyki handlowej, w trakcie tego obliczenia uczniowie natrafiają na pojęcie liczby procentowej i dzielnika procentowego, ustalają sami odpowiednie definicje, które nie opierają się w ten sposób na wzorach algebraicznych, a wypływają indukcyjnie z wykonanych samodzielnie konkretnych obliczeń.

Przykład. Kasa Oszczędności przyjmuje następujące wkłady:

11/7	Zł. 100.—;	25/8	Zł. 300.—;	14/9	Zł. 200.—;
3/10	„ 50.—;	1/11	„ 100.—;	10/12	„ 200.—;

Wypłat z tego rachunku Kasa nie czyniła. Ile złotych procentów należy się oszczędzającemu do dnia 31/12 przy stopie 6%?

1. Wypisujemy w kolumnie kapitały, waluty i obliczamy dni, przez które procentował każdy kapitał.

2. Za obliczone dni obliczamy procenty od każdego kapitału oddzielnie przy stopie 360%. Przy tej stopie procenty wynoszą 1% dziennie. A więc będziemy $\frac{1}{100}$ część kapitału mnożyli przez liczbę dni. Mnożenia te wykonamy z dokładnością do 1. a otrzymane iloczyny nazwiemy „liczbami procentowemi" (L%).

Zł 100.—	11/7	dni	169	L%	169
„ 300.—	25/8	„	125	„	375
„ 200.—	14/9	„	106	„	212
„ 50.—	3/10	„	87	„	44
„ 100.—	1/11	„	59	„	59
„ 200.—	10/12	„	20	„	40
				L%	899

Jeżeli teraz sumę L% zmiejszymy sześćdziesięciokrotnie, tak jak 60-krotnie mniejszą jest stopa 6% od zastosowanej tylko dla ułatwienia stopy 360%, to otrzymamy sumę procentów od danych kapitałów za ich czasy procentowania przy danej stopie 6%. $\frac{(:10)\ \text{L\% } 89{,}9}{(:\ 6)\ \text{Zł. } 14{,}98}$ Gdyby była dana np. stopa 9%, to musielibyśmy sumę L% podzielić przez 40 i t. d. Te liczby 40, 60 i t. d., wskazujące ilokrotnie dana stopa procentowa mniejszą jest od stopy 360% nosza nazwę „dzielników procentowych“.

Dalsze objaśnienia i ćwiczenia jak zwykle. *A. L.*

Podatki na rachunkach bieżących.

Na mocy Ustawy z dnia 1 lutego r. b. (Dz. Ustaw Nr. 10) zawieszony został z dniem 1 stycznia b. r. wymiar i pobór podatku od kapitałów i rent odnośnie do:

1. przychodów z wszelkiego rodzaju wartościowych papierów państwowych, publicznych i prywatnych;

2. przychodów z wkładów na rachunek bieżący i innych wkładów procentowych w bankach państwowych, publicznych i prywatnych, kasach oszczędnościowych, instytucjach i przedsiębiorstwach kredytowych, domach bankowych i kantorach wymiany;

3. przychodów z kapitałów pieniężnych pożyczonych, bez względu na formę, przez osoby prywatne lub instytucje i przedsiębiorstwa, nie obowiązane do publicznego składania rachunków, instytucjom lub przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym, podlegającym opłacie państwowego podatku przemysłowego, względnie zarobkowego, na zasadzie przepisów, ustanowionych dla przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania rachunków.

A zatem na wyciągach nie liczymy więcej 10% podatku od procentów przypadających na dobro klienta, pozostał tylko podatek 0,54% od długu klienta (jeżeliby saldo przechodziło ze strony na stronę, to tylko od sumy L% debetowych).

Lichwa pieniężna.

Rozporządzenie Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 11 lutego b. r. (Dz. Ustaw Nr. 10) ustala, że korzyści majątkowe, osiągane przez przedsiębiorstwa, trudniące się czynnościami bankowemi, w operacjach kredytowych (dyskonto weksli, rachunki debetowe otwartego kredytu, pożyczki terminowe, pożyczki na zastaw papierów wartościowych i towarów) nie mogą przekraczać 12% w stosunku rocznym.

Przepis nie obejmuje zwrotu kosztów porta, damna i opłat stemplowych, oraz nie obejmuje prowizji obrotowej na rachunkach otwartego kredytu i bieżących, która jednak nie może przekraczać $^1/_4$% od większej strony obrotu po potrąceniu od niej salda i pozycyj frankowanych, albo $^1/_1$% od salda początkowego danego okresu.

Przy pożyczkach na zastaw ruchomości, z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów, korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 12% w stosunku rocznym tytułem procentów i prowizyj od udzielanych pożyczek, oraz aż do odwołania 1% miesięcznie od sumy udzielanych pożyczek, tytułem wynagrodzenia za ubezpieczenie przedmiotów zastawu, ich przechowanie i szacowanie.

KRONIKI I SPRAWOZDANIA.

Uprawnienia absolwentów szkół handlowych.

Ukończenie Szkoły handlowej państwowej, społecznej i prywatnej, w której nauka trwa nie mniej niż 3 lata i do której warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7-klasowej szkoły powszechnej lub 3-ch klas szkoły średniej ogólnokształcącej, w myśl Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 8 listopada 1929 r. (Dz. Ust. Nr. 88 z 1929 r.) uprawnia do zajmowania w państwowej służbie cywilnej stanowiska urzędniczego II kategorji.

Co to jest stanowisko II kategorji, wyjaśnia Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 26 czerwca 1924 r. Dz. Ustaw Nr. 64 z 1924 r. Do tego rozporządzenia załączona jest tabela, ustanawiająca dla poszczególnych władz i urzędów państwowych stanowiska tudzież tytuły i stopnie służbowe do tych stanowisk przywiązane. Tabela zawiera 15 stron druku, nie możemy jej tu przytaczać, conajwyżej informujemy, że służbę urzędniczą III kategorji rozpoczyna sią w XII stopniu służbowym i osiągnąć można najwyżej VII stopień służbowy; II kategorja rozpoczyna się od X stopnia służbowego i kończy się VI-ym stopniem służbowym; I kategorja obejmuje stopnie służbowe od VIII-go do III-go.

Często zdarzają się wypadki, że urzędy państwowe, nie znając, czy nie orjentując się w przepisach normujących uprawnienia naszych absolwentów, odmawiają im praw urzędników II kategorji. Jednym ze sposobów zapobiegających temu byłoby drukowanie na dyplomach treści rozporządzenia z dn. 8/11 1929 r. z powołaniem się na numer Dz. Ustaw.

Zjazd nauczycieli spółdzielców.

W dn. 25 i 26 kwietnia podczas feryj wielkanocnych odbędzie się staraniem Sekcji Spółdzielczej Wydziału Społeczno-Wychowawczego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Ogólnokrajowy Zjazd nauczycieli, pracujących na polu spółdzielczości, ze szkół powszechnych, średnich i zawodowych. Zjazd nosić będzie charakter informacyjno-organizacyjny, celem jego jest omówienie roli nauczyciela spółdzielcy i metod jego pracy zarówno w wychowaniu społdzielczem młodzieży w szkole jak i na terenie starszego społeczeństwa.

Na porządku dziennym Zjazdu znajdują się następujące referaty:

1. Ruch spółdzielczy w Polsce na tle obecnych stosunków.
2. Spółdzielnie jako szkoły wychowujące demokrację.
3. Program pracy spółdzielczej nauczyciela.
4. Praca spółdzielcza nauczyciela wśród młodzieży pozaszkolnej.
5. Możliwość i metody nauczania spółdzielczości przy obecnym programie szkolnym.
6. Organizacja i zakres pracy spółdzielni uczniowskiej.
7. Literatura i samokształcenie spółdzielcze.
8. Zagadnienia organizacyjne nauczycieli spółdzielców.

Na prelegentów zaproszeni są wybitni działacze z naczelnych organiacyj spółdzielczych oraz podagodzy na niwie spółdzielczej.

Ruch spółdzielczy, odgrywający w dzisiejszem życiu ekonomicznem i społecznem poważną rolę, wciągnął w orbitę swych działań również i sze-

rokie warstwy nauczycielstwa, które na wielu spółdzielczych placówkach poszczycić się może wydatną pracą, i któremu nieraz w głównej mierze przypisać należy inicjatywę nowych w tej dziedzinie poczynań. Usystematyzowanie tej pracy, danie jej szerszej i głębszej podstawy, stanowi poważne zagadnienie, które Zjazd powyższy winien rozwiązać. Niemniej jednak ważnem jest drugie zadanie Zjazdu — omówienie spółdzielni szkolnych, jako szkoły pracy społecznej i czynnika wychowawczego w życiu młodzieży. To ostatnie zagadnienie zainteresować powinno zwłaszcza nauczycieli szkół zawodowych, po których ukończeniu młodzież bezpośrednio wkraczając w życie, winna wszechstronnie być do niego przygotowana.

To też Zjazd nauczycieli spółdzielców, omawiający wszystkie te sprawy i który prawdopodobnie w dużej mierze przyczyni się do dalszego ich rozwoju, znaleźć powinien zrozumienie i jak najszersze poparcie ogółu nauczycieli.

Bliższe informacje i zgłoszenia: Zw. P. N. Szk. P., Warszawa, Marszałkowska 123 (tel. 205-88).

Sieć Szkolna w Polsce.

Gęstość sieci szkolnej charakteryzują dane o promieniu obwodu, przypadającego przeciętnie na 1 ośrodek szkolny, t. j. na miejscowość, w której znajdują się szkoły:

szkoły powszechne		na 2,3 km.
średnie ogólnokształcące		„ 21,2 „
nauczycielskie		„ 30,4 „
zawodowe		„ 23,6 „
dokształcające	przemysłowe	„ 18,6 „
„	rolnicze	„ 31,2 „

(Wiad: St. Nr. 5 z 1930 r.).

SKRZYNKA POCZTOWA.

1. Jakie są warunki konwersji pożyczek hipotecznych krótkoterminowych na długoterminowe w B-ku Gospod. Krajow. i jakie są raty amortyzacyjne tych pożyczek? (W. K. Warszawa).

Sprawa konwersji pożyczek hipotecznych gotówkowych krótkoterminowych udzielonych przez B. G. K. narazie jest nieaktualna Może idzie o pożyczki budowlane? Obecne ich oprocentowanie wynosi 10½% p. a., zabezpieczenie wekslem 3-mies. in blanco z możnością prolongaty, oraz skryptem dłużnym, Po zakończeniu budowy można się starać w Wydziale Konwersyjnym Depart. Kredytów Długoterminowych o konwersję na pożyczkę długoterminową. Jeżeli protokół zakończenia budowy jest sporządzony, to Bank G. K. sam zajmuje się konwersją. Konwertuje się dług po kursie pari do połowy wartości szacunku nieruchomości na 7% Listy Zastawne, a o ile suma pożyczki przekracza tę wartość, to resztę konwertuje się na 8% Obligacje Budowlane. W każdym razie dłużnik płaci 4% odsetek rocznie, resztę dopłaca

się z Państw. Fund. Rozbud. Miast. Terminy i raty tych pożyczek są następujące:

a) w 7% Listach Zastawnych	$10^1/_2$	lat	rata	półr.	6%
	$17^1/_2$	„	„	„	4%
	25	„	„	„	3,15%
b) w 8% Oblig. Budowlanych	$7^1/_2$	„	„	„	8,1%
	15	„	„	„	4,5%

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA.

Zarząd Główny.

Na posiedzeniu dnia 27. III. ukonstytuował się Zarząd Stowarzyszenia w następujący sposób: *Wł. Koronkiewicz* prezes, inż. *Winc. Czerwiński* zast. prezesa, *J. Bartosikówna* sekretarka, inż. *J. Krzemień* zast. sekret., *J. Gąsecki* skarbnik, inż. *K. Milicer, W. Wróblewska, Wacł. Wyczółkowski. Ed. Bernhard.*

Mimo rezygnacji z wyboru przez aklamację na Walnym Zjeździe Delegatów podjął się kol. Wł. Koronkiewicz pracy w Zarządzie Gł. jako prezes, aby zrealizować ideę ciągłości pracy w Stowarzyszeniu i przyczynić się do pomyślnego przeprowadzenia rozpoczętych zadań oraz nowych wysuwających się zagadnień.

Nowy Zarząd musi przedewszystkiem skompletować listę członków zastępców, wejść w Kontakt z Władzami szkolnemi, podjąć pracę około legalizacji zmienionego statutu, a następnie rozpatrywać i ocenić kolejność spraw, przekazanych mu w postaci uchwał Walnego Zjazdu.

W sprawie własnego lokalu zdecydowano uzyskać jeszcze na pewien czas zgodę dyr. W. Wrzoska na korzystanie z gościnności Państw. Szk. Drogowej — Wspólna 81., poczem dopiero — prawdopodobnie od 1. września, nastąpi definitywne przeniesienie się do nowej siedziby. Powstanie w ten sposób oszczędność 500—690 zł. za m-ce wakacyjne.

W sprawie „Głosu" zaprosił Zarząd Gł. dotychczasowy Komitet Redakcyjny w niezmienionym składzie do dalszej pracy, przyczem uzyskał zgodę kol. J. Bartosikówny na objęcie wakującego miejsca w Komitecie.

Rozpoczynając swoją trudną i odpowiedzialną działalność, liczy Zarząd Gł. przedewszystkiem na żywszy kontakt z prowincją, chociażby przez stałe nadsyłanie okresowych sprawozdań kół, a także zasilanie współpracą łamów Głosu Szk. Zaw. i w tym celu postanowił z ośrodków takich jak Poznań, Lwów, Śląsk, Wilno pozyskać kilku kolegów jako stałych korespondentów, którzyby donosili w miarę możności co pewien czas o działalności, potrzebach i rozwoju szkolnictwa zawodowego na swoim bliższym terenie.

Tak się przedstawia na razie stan prac i zamierzeń Z. G.

Koło Warszawskie.

Na pierwszem zebraniu nowy Zarząd, wybrany na II. Zwycz. Zgromadzeniu Koła Warsz. ukonstytuował się w sposób następujący:

Kol. dyr. *W. Gniazdowski* — przewodniczący, *M. Bratkowska*, zast. przewodn., *St. Wize* skarbnik, *W. Radomski* sekretarz, *M. Sekel. W. Twarowski.* Kol. *K. Milicer* wskutek wejścia w skład Zarządu Gł. zrezygnował z mandatu członka Zarz. Koła W., przeto pierwszego zastępcę, kol. Pawłowskiego proszono o współpracę w Zarządzie Koła.

W wykonaniu uchwał II. Zw. Zgrom. Koła W. Zarząd Koła zwróci się do p. dyr. J. Bojanowskiej z prośbą o opracowanie planu pracy Sekcji Ogólnej, której istnienie przy Kole Warsz. zaprojektowała na II. Zw. Zgromadzenie w dniu 26. stycznia b. r.

Skarbnik Zarządu Koła z całą przykrością stwierdza, że tempo wpłacania składek osłabło, wielu członków od dłuższego czasu zalega z opłacaniem składek, wobec tego kol. skarbnik i sekretarz zmuszeni będą do wysyłania przypomnień do zalegających w opłacaniu składek członków.

Utrudnia to Zarządowi Koła realizację myśli posiadania własnego lokalu, brak którego dotkliwie daje się odczuwać w intensywnej pracy na terenie Koła.

Lokale dla wycieczek szkolnych w Warszawie.

Do wiadomości zainteresowanych szkół podajemy wykaz instytucyj, które udzielają schronienia wycieczkom prowincjonalnym, zwiedzającym Warszawę.

1) Gimnazjum Filolg. W. Górskiego — ul. Hortensja 2.

2) Towarzystwo Krajoznawcze — ul. Karowa 31.

3) Związek Zaw. Prac. Kolejow. Rzeczp. Polskiej — gmach własny; ul. Czerwonego Krzyża 20.

4) Polski Związek Organizacyj i Kółek Rolniczych — ul. Tamka 1.

KSIĄŻKI NADESŁANE I RECENZJE.

M. Dargielowa i H. Radwanowa. Książka do czytania na kursach dla dorosłych. Wyd. II. Warszawa 1930. Nasza Księgarnia—S. A.

Staranny dobór łatwych urywków prozą i wierszem, krój czcionek wyraźny i estetyczny, papier i oprawa trwała czynią tę książkę podręcznikiem godnym polecenia także na niektórych niższych kursach dokształcających. Dodać jednak należy zastrzeżenie, że duża stosunkowo ilość urywków z życia wsi czyni wypisy mniej przydatnemi dla szkół w wielkich miastach. Należałoby również więcej uwzględnić historję i kulturę Polski.

Piotr Tad. Pietrzykowski. **Ogólne wiadomości o tokarce do obróbki metali.** Str. 30 + 32 rys. w tekscie + 3 tabl. Warszawa 1930 — Nasza Ksiegarnia—S. A.

M. Majkowska. **Patrz i notuj.**

Zeszyt do prowadzenia samodzielnych obserwacyj dla młodych przyrodników. Stopień pierwszy. Cz. I. Wiosna Cz. II. Lato i jesień. Warszawa 1930—Skład główny—Nasza Księgarnia—S. A. Warszawa— Świętokrzyska 18.

Odpowiedź

kol. E. D. na jego recenzję *J. St. Cezaka* „Geografji gospodarczej wraz ze statystyką życia współczesnego". („Głos Szkoły Zawodowej", Nr. 1, styczeń—marzec 1930).

Dziękując autorowi recenzji za uznanie dla mojej pracy, muszę sprostować niektóre jego poglądy. Recenzent radzi mi rozdzielić materjał naukowy na dwie części: geografję ogólną i geografję Polski. Otóż nie mogę się na to zgodzić, ponieważ, jak to zaznaczyłem we wstępie do książki i w referacie, wygłoszonym na Zjeździe Polskich Nauczycieli Geografji w r. 1928 we Lwowie, praktyka moja wykazała, że młodzież przyswaja materjał naukowy geografji gospodarczej łatwiej, jeżeli rozkładamy go nie podług krajów, lecz według dziedzin produkcji. Tak np. mówimy o węglu kamiennym, rozpatrując, jego zapasy i produkcję w Polsce i jednocześnie w tych krajach, które odgrywają ważną rolę w tej dziedzinie górnictwa. Powstaje wtedy w umyśle ucznia wyraźny i trwały obraz produkcji węgla kamiennego w Polscc na tle gospodarki światowej.

Nikt dotychczas nie uskarżał się na przeładowanie książki faktami, cyframi i szczególnie wykresami, przeciwnie—każdy pedagog uważa, że dobrze pomyślane i nie nużące oka ilustracje i wykresy ułatwiają w znacznym stopniu przyswajanie materjału naukowego przez młodzież. Ponieważ książka moja przeznaczona jest dla szkół w całej Polsce i została zakwalifikowana przez Ministerstwo W. R. i O. P. nietylko dla uczniów szkół zawodowych, lecz również dla młodzieży wyższych klas gimnazjów i seminarjów nauczycielskich oraz do bibljotek szkolnych, musiałem dość szczegółowo potraktować wszystkie dziedziny życia gospodarczego, co nie przeszkadza nauczycielowi czynić w pewnych wypadkach odpowiednie skróty. O metodzie nauki geografji gospodarczej daje pojęcie załączony mój referat.

Jakób Stefan Cezak

Dyrektor Państwowej Szkoły Handlowej w Zgierzu.

PRENUMERATA ROCZNA ZŁ. 6.— PÓŁR. 3.50

CENY OGŁOSZEŃ:

	1 raz	3 razy	5 razy
1/1 str.	60 zł.	160 zł.	250 zł.
1/2 „	35 „	100 „	145 „
1/4 „	20 „	40 „	85 „

Wydawca: **Zarząd Główny Stow. Nauczycieli Szk. Zawodowych.**

Redaguje **Komitet Redakcyjny.** Redaktor odpowiedzialny **Kaz. Wróblewski.**

Adres redakcji: **Warszawa,** Chłodna 33. Tel. 40-35.

Druk. J. Jankowski i S-ka, Warszawa, Krucza 7. Tel. 405-04.